№ 207. Kraków 11 Września — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. → kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 3 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
WIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu z okazyi szczęśliwego ocalenia Jego Ces. Król. Apostolskiéj Mości złożone zostały w dalszym ciągu następujące składki:

Przez c. k. urząd Cyrkularny Wadowicki .... złr. 500 kr. 31

a w szczególności: dominium Barwald górny 3 złr. Gromady: Borek szlachecki 3 złr. 40 kr. Zelczyna 3 złr. Biertowice 3 złr. Jastrzębia 2 złr. $34\frac{4}{10}$ kr. Izdebnik 2 złr. 41 kr. Sutkowice 4 złr. Bienkówka 1 złr. Jasiennica 1 złr. 40 kr. Rudnik 2 złr. Przez dominium Gołuchowice 2 złr. 12 kr. Ochodza 2 złr. 36 kr. Polanka Hallera 1 złr. 20 kr. Przez dominium Gierałtowice pan Alojzy Smolarski 1 złr, Antoni Wysocki 2 złr., z reszty składek 1 złr. 4 kr. Przez dominium Bystra: Gromada Toporzysko 3 złr. 8 kr. P. Włodzimierz kawaler Dąbski dziedzic dóbr Krzyszkowic 10 złr. Karol baron Lariss właściciel dóbr Osieka 100 złr. Przez Arcyksiążęcy urząd wyższy Seybusch: PP. Antoni Koralewski 10 złr. Leśniczy Wesseli 4 złr. Antoni Słatiński 10 kr. Franciszek Satorius 1 złr. Marcin Studnicki 20 kr. Franciszek Nawratill 1 złr. Grzegórz Fräntzl 2 złr. Przez składki w kościele parafialnym w Rayczy 1 złr. 12 kr. Gromady Soll 20 złr. Uysoll 12 złr. 28 kr. Szare 10 złr. 39 kr. Rycerka dolna 9 złr. 50 kr. Rycerka górna 10 złr. Karesznica 10 złr. Nieledwia 10 złr. Raycza 9 złr. 44 kr. Sopotnia mała $46\frac{3}{5}$ kr. Koszarawa 2 złr. Korbielów 3 złr. 38 kr. Slotne 1 złr. 22 kr. Hucisko 1 złr. 30 kr. Peweł mała 1 złr. 36 kr. Przyborów 3 złr. $4\frac{2}{5}$ kr. Krzyżowa 2 złr. $17\frac{1}{5}$ kr. Peweł wielka 2 złr. 37 kr. Jeleśnia 1 złr. $11\frac{4}{5}$ kr. Sobotnia wielka 1 złr. $30\frac{2}{5}$ kr. PP. Adolf Meindel 2 złr. Wilhelm Hawelka 20 kr. Gallas 6 kr. Wencel Feix 10 kr. Abraham Bicheller 20 kr. Abraham Gichner 10 kr. Joachim Serog 12 kr. Ludwik Gerhard 10 kr. Franciszek Krzyżowski 1 złr. Antoni Miksch 20 kr. Gromady: Lipowa 6 złr. Czernichów 1 złr. Słotwina 1 złr. $43\frac{3}{5}$ kr. Radzichów, Leśna i Ostre 4 złr. 13 kr. Cięcina, Bystra, Brzusnik, Juszczyna i Wieprz 4 złr. 40 kr. PP. Ignacy Mintzil 1 złr. Piotr Gross 1 złr. Józef Wydra 30 kr. Daniel Hartmann 30 kr. Józef Hartmann 20 kr. Józef Kibast 20 kr August Klatt 30 kr. Paweł Brudny 20 kr. Jan Kukutsch 10 kr. Jan Bartuschek 20 kr. Józef Wolny 12 kr. Jan Kocur 10 kr. Feiwel Propper 42 kr. Jakób Schwarz 6 kr. Gromady: Milówka, Osiec i Żabnica 12 złr. 20 kr. Przez dominium Skawa pp. Alojzy Schanzer 2 złr. Hieronim Schanzer 30 kr. Pani Antonia Lichtenegger wdowa po nadkomissarzu straży finansowéj 1 złr. P. Józef Figwer 1 złr. Gromada Skawce 2 złr. Przez Magistrat miasta Biały: PP. Jettmann 1 złr. Beyer 1 złr. v. Fischa 1 złr. Fischer 1 złr. August Koi 1 złr. Karol Budischek 1 złr. Knyps 1 złr. Ferdynand Schaller 10 złr. D. B. 1 Benedykt Napowski 2 złr. Joachim Brates 1 złr. Franciszek Nachowski 1 złr. Karol Nosdetzki 1 złr. Karol Bukowski 1 złr. Karol Zengsfeld 2 złr. Franciszek Strzygowski 1 złr. Walenty Tuch 1 złr. 30 kr. Karol Demski 1 złr. Józef Reichert 1 złr. Jerzy Lukas 1 złr. Jan Bukowski 1 złr. Józef Polecki 1 złr. Wilhelm Herde 1 złr. Marcin Wywiołek 1 złr. Jan Fisch 1 złr. Józef Zagórski 1 złr. Jan Herbig 1 złr. Maciéj Wójcikiewicz 1 złr. Jan Butowski 1 złr. Pani Teressa Phister 1 złr. Jan Sussanka 1 złr. Samesch 1 złr. Jan Finter 1 złr. Jakób Zagórski 1 złr. A. Kratochwill 1 złr. J. Schwarz 1 złr. Chrystyan Vogt 1 złr. Karol Zubel 1 złr. 30 kr. Karolina Menger 1 złr: D. S. 1 złr. Feitzinger 1 złr. Rajmund Fijałkowski 1 złr. Jerzy Ropp 1 złr. S. Rumpler 1 złr. Jakób Muchitsch 1 złr. Jakób Smolana 1 złr. Karol Róźiczka 1 złr. Cech sukienników 5 złr. Dr. Ettinger 1 złr. Floryan Sänger przełożony cechu 3 złr. Karol Sabiński 1 złr. Cech rzemieślników budowlanych 2 złr. Tschetsch 1 złr. Kazimierz Bucki 1 złr. Karol Kudelka 1 złr. Karolina Zwilling 2 złr., w mniejszych składkach 19 złr. 56 kr. Gmina starozakonnych w Oświęcimie 50 złr. Przez dominium Radowa Pani Helena baronowa Baum 1 dukat Pan Józef Trzeczkowski 1 złr. Karol Górski 1 złr. Marya Derpowska 1 złr. Eizyg Liebermann 15 kr. Gromady: Tomice 4 złr. 22 kr. Jaszczurowa, Jamnik i Mucharz 9 złr. 50 kr. Przez dominium Wysoka ad Jordanów 3 złr. 53 kr. P. Wawrzyniec Gruczyński wikary w Pobiedrze 2 złr.

Kraków 10 września.

W zabiegach czynionych ku przywróceniu dawnego systematu uczenia się i nauczania, musi być mowa i o przywróceniu wykładu *umiejętności politycznych*, tak jak przed r. 1848 był nakazanym, kiedy rozbiorowi tego wykładu, poświęca *Lloyd* jeden z swoich wymownych artykułów.

Nauka *umiejętności politycznych* pisze *Lloyd*, nie była dotąd na uniwersytetach austryackich tak wykładaną, jakby tego postęp saméj umiejętności i warunki praktycznego życia wymagać zdawały się.

Wedle twierdzenia *Lloyda*, katedra *umieję-*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O WYCHOWANIU KOBIET.

(Dalszy ciąg „Z DZIENNIKA NIEZNAJOMÉJ MATKI RODZINY“).
Patrz Numera 201, 202, 204 i 205 „Czasu.“

O...... d. 18go.... 1852.

Dziwię się, ciągnęła daléj Ochmistrzyni, że Pani niezarzucałaś dotąd, iż zbyt wiele godzin poświęcamy ręcznéj pracy? lecz widzę, że w tym względzie myśl naszą pojęłaś. Może pamiętasz Boską Komedyę (pieśń XX), jak Dante wśród mąk piekielnych „napotkał nieszczęśliwe co pogardziły igłą lub wrzecionem, stały się czarodziejkami i psotne dokonywały czyny.“ — Są chwile życia, w których umysłowa praca niedostępną jest prawie fizyczném lub moralném cierpieniem przytłoczonéj niewieście! Niechże elewki nasze nie biorą się wtedy do palenia cygar, dla zabicia czasu. Niech niewybierają zmięszanych naumyślnie kilku gatunków drobnych nasion kwiatowych, jak pewna równie zacna jak nieszczęśliwa Pani, któréj w młodości żadnéj roboty ręcznéj nienauczono! Niech w trudnych do przeżycia chwilach, kiedy myśli się mącą i sensu rozłożonéj przed sobą książki zrozumieć niemożna, kiedy wszystko jest rozstrojem i boleścią w duszy niewieściéj; niech wtedy mówię, do ręcznéj pracy wziąść się umieją: ta nerwy uspokaja, użyteczności przeznaczenia swego myśl rozrywa; — złagodzi wewnętrzną walkę chęci i życzeń w stosunku do środków i powinności — a przywodząc pamięci tych co bez przerwy w pocie czoła pracują, żadnego nieznając wytchnienia; pogodzi może z życiem i losem, częstokroć więcéj bezczynnością znudzoną, jak nieszczęśliwą istotę [6]).

O...... d. 19go.... 1852.

Zapytasz może Pani, jakie są kary w Zakładzie? Gdzie nad dziećmi bez przestanku równie troskliwa jak światła czuwa opieka, gdzie nauczycielki w duchu chrześciańskim i stan swój i dziatwę miłują, a we wszystkiém dobrém im stale przywodzą, gdzie dozór nieustający a przykład zawsze naśladowania godny; tam wyraz nieukontentowania ze strony przełożonych, dostateczną zwyczajnie bywa karą. W pierwszych klasach, dzieci opieszałe lub nieobyczajne, od udziału w wspólnych rekreacyach są wykluczane. U starszych, w razach nadzwyczajnych i nieprzewidzianych, Ochmistrzyni z nauczycielkami składają radę familijną, która surowo napomina, ostrzega, a któréj ostatecznym wyrokiem jest *banicya*. Codziennie każda uczennica przychodząc na podwieczorek, przynosi Ochmistrzyni *kartę swoją*, na któréj zanotowane świadectwo całodniowego zachowania się i nauki. Ochmistrzyni stósowne czyni uwagi, a po rozejściu się uczennic, w księgi zachowania się każdéj klasy, wpisuje codzienne świadectwo. Oprócz częstego przysłuchiwania się naukom i ciągłéj baczności, co tydzień przegląda Ochmistrzyni wypracowania piśmienne, co miesiąc egzaminuje prace uczennic z uproszonymi do tego profesorami. Z każdego roku skrypta panienek chowa u siebie i dopiero przy opuszczaniu zakładu każdéj oddaje. Kronika zaś codziennego sprawowania się uczennic, zostaje w aktach miejscowych. Formalne egzamina na wyraźne żądanie rodziców lub opiekunów dozwolone być mogą, a obowiązującemi są tylko dla tych wychowanek, które stan nauczycielski wybierają sobie i albo w zakładzie chcą zostać, lub też do umieszczenia się w tym zawodzie świadectwa potrzebują.

O...... d. 20go.... 1852.

Jeszcze na jeden zarzut mam odpowiedzieć: powiesz Pani zapewne, że sztuki piękne za mało są u nas uprawiane! Ale chciéj zważyć proszę, że ośm godzin tygodniowo na każdą klasę przez mistrzów w swéj sztuce udzielanych, ma jednak swoje znaczenie. Jeżeli panienka dziesięć lat mając wchodzi do zakładu, a 16cie lat skończywszy wychodzi; ma jeszcze czas z początkami jakie odebrała, czując w sobie powołanie oddać się wyłącznie malarstwu lub muzyce i do pewnego doprowadzić stopnia. Te zaś, które do artystycznego zawodu nie będą wybrane, mieć będą dość nabytego talentu do ożywienia niekiedy rodzinnego kółka, lub uprzyjemnienia chwil samotności. Z resztą ja łatwo mylić się mogę, dla tego żegnając macierzyńskiém uczuciem kochane wychowanki moje wychodzące z zakładu — odbieram od nich przyrzeczenie, że pisać będą dziennik swój stale, choćby najkrótszéj treści. Po kilku latach, jeżeli dożyję, udzielać mi będą te swoje dzienniki; z których ja lub następczyni w zakładzie myśl moją odziedziczywszy, osądzić potrafi w czém wychowanki nasze niedosyć zaopatrzyłyśmy na drogę? w czém na przyszłość zmianę zaprowadzić należy! „Kto widział skromny krzaczek, niepozorny i nieobiecujący, jak się na wiosnę okrył cudownym wieńcem róż woniejących! — kto widział pełnym żaglem, lekko i śmiało okręt płynący, jak się rozstrzaskał, u wchodu przystani, ten lekkomyślnie nie będzie sądzić o niczém, i żeby ocenić zboże na polu, poczeka, aż mu je Bóg dozwoli zwieść do stodoły!“...

W parę miesięcy wracając z Maryenbadu, chciałam znowu Ochmistrzynię zakładu odwiedzić. Spiesznym krokiem dążyłam w pamiętną mi stronę — ale niestety, ani owego domu okolonego żelaznemi sztachety, ni weterana u bramy — ani lip rozłożystych — ni pod ich cieniem pszczółek pracowitych, ani motylków niebieskich dostrzedz nie mogłam, słowem ani mieszkania, ani mieszkanek niebyło! Długo stojąc w zamyśleniu, przecierałam sobie oczy. — Ale niestety znikło z przed oczu to lube sercu widzenie! — Smutna wróciłam do domu....

Tu się kończy rękopism.

Pytam się, czy niemiałem racyi utrzymywać, że ów wyjątek „z Dziennika“ jest całością? Niech mi wybaczy szan. autorka: może on być ustępem z obszerniejszéj pracy, ale „z Dziennikiem“ żadnéj niema styczności.

Jest to po prostu, tak zwany po francuzku *Essai* o publicznem wychowaniu kobiet, gdzie daty za rozdziały służą. Jest to zbiór myśli, uwag i dostrzeżeń, pełnych rozumu i serca. Jest to gorące życzenie wypowiedziane w fikcyi, która rzeczywistością wiele obrazów na płótnie skréślonych przewyższa. Sąd o praktyczności zakładu zostawiam znawczyniom.

Zasadą Autorki naszéj jest zastosowanie wychowania do wszelkich losu kolei, jakie każdą dziewczynkę w powołaniu jéj kobiecem spotkać mogą. Zasada ta jest bardzo naturalnem następstwem głównéj wady którą sz. Autorka w dzisiejszem upatruje wychowaniu, to jest jednostronności. Do przeprowadzenia swych widoków obrała sz. Autorka wychowanie publiczne. Będąc stronnikiem przede-wszystkiem rodziny, w któréj widzę nietylko podstawę ale duszę społeczności, uważam za szkodliwe wszystko cokolwiek prawa jéj osłabić, węzły rozpuścić i działaniu zaporę stawiać może. Do tych praw należy bezsprzecznie wychowanie. Jeżeli pisząc w wyższéj części dziennika oświadczyłem się czasem za wychowaniem publicznem dla mężczyzn, nie uczyniłem tego nigdy bezwzględnie, ale zdaniem mojem kierowały wymagania czasu, okoliczności

---

[6]) „I któraż z Pań naszych ośmieli się mniemać i powiedzieć, że umiejętność robót kobiecych jéj się nieprzyda, gdy wspomni, że Marya-Antonina a późniéj jéj córka jedyna, przez cztery lata samotnego więzienia własnemi rękoma naprawiała odzienie swoje, pokrywała nędzę królewskiéj niedoli.“ Wyrazy te znalazłem na osobnym kawałku papieru w manuskrypcie — sądzę, że się tutaj, do tego należą rozdziału. M. M.

tności politycznych, założoną była w Austryi za panowania Cesarzowej Maryi Teressy. Pierwszym profesorem w niéj uczącym był *Sonenfels*. Professor ten napisał w r. 1765—1767 dzieło pod tytułem: „Poradnik (*Leitfaden*) w naukach politycznych“ które, jako książka elementarna, do wykładu umiejętności politycznych na uniwersytetach austryackich przepisane zostało. W planie nauk z r. 1810, nakazano trzymać się jeszcze zawsze w mowie będącego poradnika i poradnik też ten, był w Austryi aż po rok 1848 książką elementarną w wykładzie wspomnionego przedmiotu.

Od r. 1765 do 1848, pisze *Lloyd*, upłynęło lat przeszło 80! Jakże się w tym przeciągu czasu wszystko na świecie zmieniło? W czasie tym powstały nowe państwa, zmieniono formy rządów i zasady administracyi niejednego kraju; pojęcia o państwie, i o prawie, rozprzestrzeniły się, a stósunki towarzyskie uległy radykalnym przeobrażeniom. W tym czasie własność ziemi, innego zupełnie nabrała znaczenia, a przemysł stał się czynnikiem ruchu, w proporcyach o których nikt przed 80ciu laty nie marzył. W tym samym czasie, wymiana i stosunki między najodleglejszemi narodami, podniosły się do nieznanéj przedtém wysokości, w skutku zadziwiających wynalazków, handel świata urósł w proporcye kolosalne, i powstały zupełnie nowe systemata ekonomii politycznéj. Mimo to atoli wszystko, Poradnik *Sonenfelsa* musiał być zawsze wykładanym na uniwersytetach austryackich i jego pojęcia o policyi, o handlu, o skarbowości itp. musiały być zawsze jeszcze normą nauki politycznéj w Austryi! Pomimo zmian, jakim wszystko na świecie uległo, nauczający i uczący się w Austryi, skazani byli jeszcze zawsze czerpać naukę zasad stanu, z takiego, przed 80ciu laty wskazanego (lubo na swoje czasy bardzo może znakomitego) źródła! W obec nowego kierunku, jaki na całym świecie wzięło życie polityczne i towarzyskie, w Austryi, uczono zawsze jeszcze umiejętności politycznych, wedle zasad, dla całkiem innych stosunków pomyślanych!

Z tym jak go *Lloyd* nazywa *nienaturalnym* stanem rzeczy, życie codzienne i praktyczne, za nadto mało licowało, żeby się skutki takiego rozstroju na uniwersytetach austryackich objawiać nie miały. Zaszła więc smutna konieczność, omijania *przepisanéj elementarnéj normy*, na drodze ubocznéj. A gdy omijanie takie nie mogło być inne, tylko całkiem dowolne, i obranie drogi, na jakiéj z katedry zasadom przepisanym przeczyć nareszcie musiano, od intelligencyi, sposobu myślenia i dozy odwagi, samego professora zależało, wynikło z tego, że najważniejsze kwestye umiejętności stanu, rozstrzygano więcéj *dowcipnie*, aniżeli *gruntownie*, a przedmiot cały, traktowano lekko i powierzchownie.

Takie retoryczno-powierzchowne traktowanie przedmiotu tyle ważnego, pisze daléj *Lloyd*, tém więcéj wchodziło w życie, im większéj mu powagi, dodawał świeżo wówczas ogłoszony Staats-Leksykon (*Encyklopedya Stanu*) *Rottecka i Welckera*. Jakkolwiek przeciw charakterowi szanownych autorów Leksykonu, nic się zarzucić nie da, przecież zmuszeni jesteśmy wyznać otwarcie, że żadne może dzieło nie wpłynęło tyle szkodliwie na dobro ludu, jak wyżéj wymieniony, na wielką skalę pomyślany pamflet (*Parthei-Schrift*). Napisany w formie lekkiéj i dla każdego przystępnéj, posłużył on do rozpowszechnienia pomiędzy massą owéj *półwiedzy*, którą za stokroć niebezpieczniejszą uważamy, aniżeli nią jest zupełna niewiadomość. Z téj tedy książki, czerpał każdy, mający pretensyą do jakiegośkolwiek wykształcenia, swoją polityczną naukę. Książka ta ułatwiała każdemu takiemu, możność *prędkiego* sądzenia, o najzawilszych na pozór kwestyach stanu. Polityka, jedna z najtrudniejszych umiejętności po matematyce, zeszła do rangi umiejętności lekkich — stała się modną. Tak jak każdy sądzi się być powołanym do udzielania rady lekarskiéj, jak wielu mniema, że do zabierania głosu w filozofii, zdrowego tylko rozsądku potrzeba, tak też poczęto wierzyć, że można bez znajomości historyi, na drodze prostego rozumowania, zostać *racyonalnym politykiem*. Upowszechniła się wiara, że tak jak kwestye prawne, tak i kwestye polityczne, dadzą się sądzić i rozstrzygać, przy tak zwaném *świetle natury*. O pojmowaniu polityki, *jako filozofii historyi politycznéj*, nie było nigdzie mowy. Tém mniéj myślano korzystać z ogromnéj summy doświadczeń i kłaść w rachunek to, co w historyi świata, jako zmienne, niestałe, wracające i bądź szczególne bądź powszechne, nie do każdego przypadku zastósowaném być może. Poprzestawano na *wygodnych ogólnikach*, które do *każdego* przypadku stósować się miały, a które rzeczywiście do żadnego nie stósowały się. Głośno tętniąca retoryka, w guście leksykonu, zastąpiła miejsce rozumowania; f[illegible]rowano we wszystkich kwestyach stanu, raz na zawsze i dla wszystkich narodów obowiązujące wyroki. Uwaga adeptów tego rodzaju nauki, zwróconą była głównie na Anglią, zgłębiano jéj prawa zasadnicze, i nie wzdychano do niczego więcéj, jak tylko do tego, żeby je do urządzenia Niemiec przyswoić; umizgano się także i do Francyi, i smakowano w nieustannych zmianach urządzeń tamtejszych, zapominając, że już Bentham jeden z największych myślicieli angielskich był zdania, że ten tylko lud jest szczęśliwym, którego konstytucya jest *do jego własnych* potrzeb i stosunków zastósowaną; że wreszcie Napoleon, ów olbrzym niwellatorów świata, udzielając Szwajcaryi tak zwany akt medyacyi, powiedział: *une constitution ne saurait ètre plus mauvaise, que quand elle ne porte aucune empreinte du pays auquel elle est donné.*

Z tego więc nieszczęśliwego leksykonu, konkluduje nareszcie *Lloyd*, czerpała i młodzież austryacka po większéj części swoje polityczne wykształcenie. Poradnik *Sonenfelsa* zniknął powoli, i w latach poprzedzających rok 1848, kandydaci zdający egzamina z umiejętności politycznych, gotowali się do nich wedle leksykonu Rottecka i podobnych mu książek. Ale leksykon o którym mowa, i wszystkie inne tego rodzaju książki, były w Austryi zakazane i tylko *erga-schedam* (wyjątkowo) dozwolone. W wykładzie przeto umiejętności politycznych, przyszło jak widzimy w Austryi do tego, że wykład ten wedle dzieła elementarnego i w tym celu przepisanego, nie mógł być i nie był podejmowany, a nauka stanu, czerpaną była głównie z zakazanych książek. Jakże się zmienił ten stan rzeczy dzisiaj? Dzieł Rottecka i Welcklera nie ujrzysz więcéj w ręku młodzieży, i do takiego przeobrażenia nie potrzeba było ani zakazu, ani przymusu, bo przeciw powierzchowności, niema silniejszego antidotu, jak obudzony duch do nabycia seryo umiejętności.

Następny artykuł *Lloyda* poświęcony jest rozbiorowi kwestyi, tyczącéj wykładowego języka na uniwersytetach austryackich. Zastanowimy się nad nim w następujących numerach.

Korespondencya Czasu.

Berlin 7 września.

□ W polityce tak wielka raptownie nastała cisza, iż zdaje się jakobyśmy zupełnie już wyszli z owéj kwestyi wschodniéj, która przed kilką jeszcze dniami tyle hałasu robiła w Europie. Jeden tylko *Times* nią się jesze zajmuje i to w sposób godny ducha handlowego, jaki ożywia to pismo. Teraz dopiero widać z tego dziennika, iż

---

i położenie kraju. Nie łatwoby mi więc przyszło zgodzić się na środek przez sz. Autorkę obrany. Lecz podobno i ona uważa go tylko za przygotowawczą drogę; zaczem jéj saméj do ocenienia zostawiam, czyli jest odpowiednią?....

Wszakże nietykając téj kwestyi, znajdzie i tak zapewne przeciwniczki sz. Autorka w tych wszystkich, które za zasadę przyjąć będą chciały, ażeby kobieta stósowne do stanowiska jakie jéj dało urodzenie, lub w jakiem ją w chwili moralnego i fizycznego jéj wykształcenia postawiła Opatrzność, odbierała wychowanie. Jest bowiem pewna niwellacya w systemacie przez Autorkę podanym, na którą pewnie wiele osób zgodzić się nie będzie chciało.

Nie będę korzyści ani jednego ani drugiego systematu rozbierał, powiem tylko wręcz, że temu dałbym pierwszeństwo, w którymby mi wykazane było, że odda społeczności krajowéj jak największą liczbę kobiet dopełniających warunków i mających przymioty żon prawdziwie chrześciańskich ([7]). Jeżeli zaś mówię o samych żonach chrześciańskich, nie czynię to dla tego abym sądził że kobieta może być dobrą matką w duchu chrześciańskim nie wypełniając obowiązków dobrej żony. I owszem jestem jak najmocniéj przekonany, że obowiązki żony i matki są tak silnie w powołaniu kobiety z sobą powiązane, iż nie można zadosyć uczynić jednym lekceważąc drugie; ale z innéj strony przypuścić nie mogę, aby kobieta nie będąc wcale matką, nie miała już przez to samo odpowiedzieć powołaniu swemu. Idzie mi przedewszystkiem o postawienie kobiety w téj godności, do jakiéj ją wyniósł Chrystyanizm, i o utrzymanie jéj w téj godności przez stosowne wychowanie, bo od żon według ducha chrześciańskiego zawisła po większéj części spokojność i szczęście społeczeństwa. I napróżnoby mi kto zarzucił, że poddając powołanie matki powołaniu żony, a raczéj uważając matkę za jedną tylko stronę obowiązków dobréj żony, uchybiam godności kobiety. Przeciwnie, podnoszę ją nierównie wyżéj, czyniąc jéj powołanie nierównie większem i świetniejszem, bo wkładając nań trudniejsze zadanie. Za wszystkie dowodzenia dla osób nie uprzedzonych wystarczy następujące pytanie:

— Czem kobiecie być trudniéj: dobrą żoną — czy matką?....

P. Limayrac kończąc swoje zdanie o przesłanym rękopiśmie, używa frazesu znanego we Francyi z dramatu p. Dumas, i woła: *C'est une grande dame Philippe, une très grande dame!....* Miałbym i ja ochotę puścić się jego tropem i zawołać w domyśle: „Oj dama to pisała!...“ Lecz boję się, bo sz. Autorka gotowa mi tego nie darować. Czyliż to nie czytałem, tego prawdziwie z talentem, powiem więcéj, artystycznie zeszkicowanego obrazu „Pań“ którym to owe panny służące znaszają złote naparstki, angielskie nożyczki, szkockie nici i td.?... Cóż z tego, kiedy wyznaję, że mi się zdawało, jakoby sz. Autorka do napisania tego rozdziału zdejmowała rękawiczki — i to przeszliczne — duńskie — gładkie wewnątrz.... lecz nie gładsze od rączki, która się biała z nich wysunęła, właśnie taka, na jakiejby to ślicznie odbijał się ów złoty naparstek, i owe nożyczki angielskie jakby dla niéj stworzene; rączka, na której widok założyćby się można, że „paluszki boleć muszą od grubego płótna....“ po któréj niebieskie żyłki na różne rozchodzące się strony tak doskonale się przebijają..... że to aż gniewa w téj chwili — sz. Autorkę, i kto wie czyli jéj nawet nieco żółci, przeciwko tym „Paniom“ co to nie są „paniami siebie“ ale „plantami exotycznemi“ — a częstokrać takiéj rączki nie mają chociażby, jak powiada Balzak, ona im się z urodzenia należała — do pióra niedostarcza!.... Zresztą jakże prędko owa rączka przywdziewa rękawiczkę kiedy tylko o Zakładzie jest mowa!... Któż przypuścićby się ważył, że Autorka zadzwoniła do bramy nie mając rękawiczki na ręku?.... A owe z Ochmistrzynią spotkanie.... gdzie ambaras ucieka się do..... Lecz dosyć.

Bądź co bądź domysły są zawsze domysły i nie wolno niemi konkludować. W konkluzyi zatem, powiem raz jeszcze zp. Limayrac, a pewny jestem, że wszyscy co rękopism powyższy przeczytali, na to się zgodzą: „Skoro — p. Limayrac mówi „dama“ lecz ja inaczéj powiedzieć muszę — Skoro Pani — p. Limayrac kładzie trzy gwiazdki, których napisać nie mogę — Skoro Pani z O...... zechce, rzeczywistą krajowi oddać będzie mogła przysługę, gdy się nie ograniczy na wyjątkach „z dziennika nieznajoméj matki rodziny,“ ale zebrawszy swe piękne, szlachetne myśli i uwagi o wychowania kobiet, poprze takowe nie już fikcyą, ale przykładami z rzeczywistości wziętemi, ułoży je w książkę, i zbogaci nim tę część umiejętności, w któréj dotąd ś. p. Hoffmanowa jedynie prawie wystąpiła, a zresztą francuzkie tylko mamy tłómaczenia. Tym sposobem uczyni ona więcéj daleko aniżeli „dama“ p. Limayrac, bo tu nie chodzi o to, czy literatura „o jedno świetne nazwisko więcéj liczyć będzie“ — coby się także zdarzyć mogło — ale chodzi o to, aby kraj w gałęzi tak przeważnéj wychowania, jednego więcéj użytecznego posiadał pisarza.

I otóż skończyłem.

— No podpisz nazwisko autorki, a przynajmiéj inicyały, i oddaj do druku, rzecze mi w téj chwili znany literat, szanowny nasz redaktor feljetonu, którego grzeczności zawdzięczam od pięciu dni miejsce w téj części dziennika.

— Jakże go mam podpisać, kiedy nie wiem — odrzekłem.

— Sądziłem, że to żarty, odpowie mi redaktor, roku milczenia przypuścić nie mogłem. Skoro nie wiesz, to rób jak chcesz, ale podpisz, bo raz, że anonimów wiesz dobrze nie przyjmuję, a potem polemikę, jakaby stąd powstać mogła, brać na rzecz feljetonu wcale nie mam ochoty.

— Kiedy tak to mojemi podpiszę, bo wiem z pewnością, że szanowna autorka w razie danym nie zostawi mię w sztychu.

W średniowiekowych bywało turniejach, nieraz rycerz czarną zbroją okryty z zasuniętą przyłbicą, z nieznanem na tarczy godłem, przypatrywał się harcom; a chociaż barwy, które miał na szyszaku migotały w powietrzu, stał zdala, poważny.. nieruchomy... Lecz skoro tylko stanęły przeciw sobie obozy, miano gonić na ostre, rycerz puszczał konia, a podnosząc przyłbicę, czwałem wpadał w szranki bronić swoich kolorów..... M. M.

[7]) Lakonizm jaki sobie zamierzyłem w przypiskach zachować, był przyczyną, że w przypisku 2gim wyrażenie myśli skrócone — „Bóg stworzył ją (kobietę) na towarzyszkę mężczyzny — przez upadek stała się dopiero matką; Biblia podaje pierwsze jako cel — drugie jako skutek pierworodnego grzechu, a więc karę; kary nie wypada za cel stawiać“ — powtórzyć muszę i nieco rozszerzyć. „Bóg stworzył kobietę na towarzyszkę mężczyzny — po upadku stała się dopiero matką. Biblia podaje pierwsze jako cel — do drugiego w skutek pierworodnego grzechu przywięzuje *boleść* jako karę. Nie wypada więc stawiać kobiecie za cel główny macierzyństwa, tojest téj strony jéj powołania do któréj Bóg karę przywiązał; ale raczéj jest nim owa *pomoc* jako cel główny przy stworzeniu niewiasty oznaczony, którego wola i mądrość Boża nawet po upadku nie zmieniła w niczem, a który w dziele Odkupienia potwierdzonym został.“ Zbyteczna chęć zwięzłości w wyrażeniu, myśl prawdziwą, uczyniła zdaje mi się nie jasną i surową. Nie chcąc aby z tego powodu fałszywemu ulegała tłomaczeniu, osądziłem za rzecz potrzebną powyższe dać objaśnienie. M. M.

nie chodziło bynajmniéj, jak się zdaje, o prawa Sułtana, ale jedynie o wycofanie się mocarstw zachodnich z fałszywego kroku, w jaki się, nie rachując na konsekwentne i energiczne postępowanie Rosyi, wplątały. Projekt wiedeński wyprowadził ich z tego labiryntu, a co teraz spotka Sułtana i Turcyą, o to mniejsza. *Times* zagraża już nawet Turcyi koalicyą przeciw niéj całéj Europy, gdyby przez małe zmiany Sułtana w projekcie wiedeńskim, pokój miał zostać zagrożonym. Pokój, jest to bożyszcze, któremu teraz zewsząd palą kadzidła. Czyliż tak wielce za ostatniéj Rzeczypospolitéj francuzkiéj znieważany i dziś jeszcze w rodzinie swojéj prześladowany Król Ludwik Filip nieodgadł był ducha wieku tego, zalecając system: *la paix toujours*, *la paix partout!* Tron jego upadł, i wiele zmian nastąpiło, ale ów system żywotni narodu angielskiego, jaki się pod Ludwikiem Filipem zakorzenił we Francyi i rozlał na całą Europę, ten żyje i żyć będzie. Niechaj świat cały w moralnem swojem życiu rozpada się i maleje, byle tylko giełda paryzka i angielska były otwarte, i szachraje w nich mogli strzydz wełnę na niewinnych owcach! Elihu Buritt panuje w Europie.

U nas tutaj z wielkiéj chmury deszcz był mały. Obchód pod Grossbeeren taki był wywołał entuzyazm, iż zdawało się, że na obchód wczorajszy rocznicy bitwy pod Dennewitz nie tylko już Berlin, ale nawet połowa Prus się zbierze. Tymczasem po gorącym dniu sierpniowym nastały raptownie wilgotne zimna. Berlińczyk też do woli się już od 23 sierpnia nabawił i kieszeni nadwerężył; a kiedy się pozawczoraj gazetami dowiedział, że podróż do Jutterbog na obchód pod Dennewitz, kosztować ma na drodze żelaznej talara (do Grossbeeren kosztowało tylko 7½ trojaka, tam i na powrót) z zapału wielce ochłonął. Porachowawszy się więc ile za tego talara wypić może zejdli piwa bawarskiego tu fabrykowanego, westchnął tylko do Dennewitz i pozostał na bruku berlińskim. Szumna więc myśl zelektryzowania spiesbürgera obchodami podobnemi zrobiła wczoraj *fiasco*. Zobaczemy jak się przyjaciele parad wezmą do jéj wskrzeszenia.

W teatrach królewskich już znów grają aktorowie zwyczajni. I intendent królewski, szambelan Hülsen wrócił także z swojéj podróży do Francyi i Anglii. Wznowiona teraz opera *Niema z Portici* wielu słuchaczy przyciąga. Grająca w niéj rolę Fenelli, Marya Taglioni jest jak zawsze zachwycająca; ale panny Wagner jeszcze nie mamy: z Monachium ma się ona udać do Wiednia i wystąpić tamże po raz pierwszy w roli „Fides,“ w Proroku.— W teatrze miejskim zwanym *Koenigsstaedter*, przedstawiają tu dramę z dziejów Tyrolskich: *Andreas Hofer*.— W Literaturze nie ma nic nowego.

Przegląd Polityczny.

Times zamieścił korespondencyą z Konstantynopola z d. 22go z. m. w któréj *memorandum* streszczone przez *Debaty* jest nieco obszerniéj podane. Kilka peryodów autentycznych z tego dokumentu zawierać ma list, o którym mowa. Wszakże nie są one tak ważne aby miały dawać jakąkolwiek pewność o losie, który zmiany wiedeńskiego projektu spotka w Petersburgu. Jeżeli nie zajdzie nic nowego, podamy ową korespondencyą w przyszłym numerze. Zresztą oprócz wiadomości którą czytamy w *Wandererze* jako konsulowie angielski i francuski opuścić mają Jassy i Bukareszt, wymagającéj potwierdzenia, w sprawie wschodniéj nie mamy nic do doniesienia.

Najważniejszém téj chwili postanowieniem w Niemczech, które wielki wpływ w naszych stronach wywrzeć nie omieszka, jest uchwała konferencyi celnéj w Berlinie znosząca po koniec r. b. cło od przywozu zboża. Jeżeli, oczem powątpiewać nie można, rząd pruski postanowienie to zamieni w prawo, naówczas cały handel zbożowy zachodnio-południowych okolic Królestwa Polskiego tyle dla Krakowa ważny, przeniesie się do Prus, gdzie bez uszczerbku wyższą cenę płacić będą a nadto bez zachodów i trudności od postępowania celnego nie odstępnych.

Pod Merseburgiem nad rzeką Rossbach w miejscach pamiętnych dla pruskiego oręża, odbyły się wielkie ćwiczenia wojskowe w obec króla i wielu zagranicznych osób, na które gotowano się od dawna.

Prawo rozprzestrzeniające swobody polityczne i cywilne żydów w Frankfurcie n. M. otrzymało między obywatelstwem 858 głosów za, 70 przeciw.

Minister hannowerski Bacmeister podał się do dymisyi z powodu niezgody w gabinecie w sprawie reformy konstytucyi.

Zdawałoby się, że Szwajcarya życząc sobie jak najrychlejszego ukończenia sporu z Austryą, przedsięwzięła ścisnąć całą kwestyą w sprawę wyłącznie Kantonu tesyńskiego. Rada federalna napisała do rządu tesyńskiego, uwiadamiając go niejako, że poczyniła stósowne kroki do gabinetu wiedeńskiego w przedmiocie wywozu z Austryi zboża; że przy téj okazyi ponowiła prośbę o zniesienie kordonu, lecz dodaje oraz, iż jéj się nie zdaje, aby Austrya na zniesienie przystać chciała bez pewnych ze strony Szwajcaryi koncesyj. Rada mniema, że jeżeli co do wychodźców, Konfederacya nie może nic nowego postanowić bez ubliżenia honorowi i godności Szwajcaryi, to znów sprawa OO. Kapucynów tyczy się wyłącznie Kantonu tesyńskiego, który najlepiéj wiedzieć powinien czyli przekłada skutki surowych rozporządzeń cesarskich, nad zrobienie koncesyj, któreby je usunąć mogły, a w jakich rada chętnie przyjęłaby pośrednictwo. Ten zwrot niespodziewany Rady federalnéj wywołał wielkie nieukontentowanie w Tesynie, które się odbiło w przesłanéj od niego do Berna odpowiedzi. *Gazeta z Zürich* utrzymuje, że pogłoski o amerykańskiem przymierzu i interwencyi rozsiewane są przez ludzi wyraźnie Szwajcaryi nieprzyjaznych, którzy chcą ciągle wykazywać duch jéj radykalny i podbudzać Austryą do nowych przeciwko niéj kroków. *Corr. Bureau* berlińskie pisze w tym względzie, że słychać jako wiele państw zamierza zbiorowém oświadczeniem zapobiedz amerykańskiemu tłumaczeniu prawa narodów, i dodaje, że za szczęśliwy fakt poczytać można, iż Francya ma być w liczbie państw, które do téj noty przystąpią.

Rady departamentowe ukończyły swe prace po kilkodniowéj sesyi. Wspomnieliśmy o główniejszych, to jest, o tych których życzenia nieograniczały się na przedmiotach wyłącznie miejscowych. Tak pierwsze jak i drugie zachowały charakter czysto administracyjny, ową cechę, jaką im przed samém otwarciem okólnik ministra spraw wewnętrznych przypominał. Między wynurzonemi życzeniami jest jedno, które stawia nagrodę miliona dla tego, coby wynalazł sposób przeciw chorobie na winne-grona. Zresztą nie wiele przyniosły dzienniki z Francyi. Vely-pasza przybył do Dieppe, a według depeszy telegraficznéj z 7go b. m. giełda spadła, z powodu fałszywych wieści, które rozszerzono, że Rosya modyfikacye tureckie odrzuciła. *Monitor* zaprzeczył, aby rząd miał zakupywać zboże, i oświadczył, że rząd nie ma wcale zamiaru wchodzić w zapasy z handlem, i interweniuje wtedy tylko i w ten sposób kiedy może zabezpieczyć wolność operacyi, uczynić łatwiejszym przywóz zboża i jego rozdział wewnątrz kraju. Cesarstwo wyjechać mają z Dieppe 10go b. m.

Królowa angielska na dniu 4 b. m. stanęła już z powrotem na angielskiéj ziemi, i jak słychać, udać się ma do zamku Balmoral w Szkocyi. Dzienniki nie mogą się dosyć wychwalić uprzejmości i przychylności, jakiemi Królowa pobyt swój w Dublinie naznaczyła. Na dniu 3 b. m. w towarzystwie wszystkich dygnitarzy wsiadła na kolej do Kingston, gdzie yacht na nią czekał. Po wizycie Królowéj w Irlandyi i jéj podróży, dzienniki zajmują się najwięcéj zmianą w gabinecie, o któréj dość głośno jest mowa. Miałoby ją wywołać coraz wyraźniejsze w członkach ministerstwa nieporozumienie co do sprawy wschodniéj.

Stósownie do ostatniego ukazu cesarskiego, tyczącego się Domu panującego w Rosyi, tytułów i godności osób, które go składają, Cesarz rosyjski bierze tytuł: „Wielce Pobożny Pan,“ Cesarzowa: „Wielce Pobożna Pani,“ reszta zaś wszystkich członków familii linii męzkiéj biorą tytuł „Pan prawosławny,“ w linii żeńskiéj „Pani prawosławna.“ Zmiany te już kalendarz urzędowy zamieścił.

Wiedeń 8 września. **Wczorajsza *Korespondencya Austryacka* zamieściła następujący artykuł.** Od niejakiego czasu nieprzerwanie pojawiają się narzekania na niedostatek zboża, a znajdują one rozgłos po wszystkich stronach Europy. Szczególnie na południu i zachodzie potrzeba chleba mocniejszą jest niż gdziekolwiek indziéj, i właściwe rządy przedsięwzięły środki zaradcze. Większa ich część a na ich czele Francya ułatwiła znacznie warunki dowozu cerealiów, a niewątpliwie środek ten jeżeli wykaże się być dostatecznym, jest najwłaściwszym, bo nie tamuje stosunków powszechnego ruchu i brakowi obecnemu zapobiedz usiłuje przez obudzenie większego współzawodnictwa. Wszystkie inne sposoby jak np. zakaz wywozu zboża i inne ograniczenia wolnéj konkurencyi wielce są wątpliwe i dla tego tylko w nadzwyczajnych razach winny być nakazywane, co samo przez się rozumie się, a właściwie zastosowanie tych środków zmienia się wedle miejscowych okoliczności każdego kraju tudzież wedle ogólnych wymagań słuszności i sprawiedliwości. Co się tyczy powodów dającego się uczuwać braku zboża, brak ten nie polega wyłącznie na anormalnym stanie tegoroczném atmosfery; rozmaite chwiania się na które tyle ważny handel zbożowy narażony bywał u niższego Dunaju w skutku tamecznych wypadków politycznych i którem poczęści jeszcze ulega, zrodziły bezwątpienia szkodliwą konjunkturę, któréj skutki zniknął dopiero po zupełném załatwieniu tamtejszych sporów. Wogóle wszakże i w całości rok ten nie jest rokiem niedostatku. Jeżeli zbiory na zachodzie Europy nie były wystarczające, to obfitość na wschodzie równoważy je. Co się szczególniéj tyczy stolicy Austryi, przekonaliśmy się na zasadzie prawdziwych wiadomości, że zbiory w Czechach, Morawie, Szląsku, Austryi, Krakowie i Bukowinie, a ostatniemi czasy również w Siedmiogrodzie, nie mogą być do niekorzystnych liczone.

W ogóle toż samo wiadomo o innych krajach koronnych, z których jeszcze szczegółowe wykazy w tym względzie nie nadeszły, a zatém potrzeba wewnętrzna zdaje się być pokrytą w sposób dostateczny *). Najniekorzystniej dochodzą wiadomości z południowych stron monarchii, gdzie na targach zbożowych najwięcéj się zmienności w cenach okazało. Wszakże uspakajać może słysząc z tamtąd doniesienie o najlepszéj nadziei zbiorów ryżu tak co do ilości jak i jakości. W Lombardyi na zasadzie statystycznych zebrań, produkuje się w przecięciu 579,000 niższo austryackich miar ryżu, w Weneckiém 248,000. Wziąwszy na uwagę, że pod względem posilności $^4/_5$ kukurudzy, $^9/_{11}$ pszenicy a $^5/_{12}$ ryżu stoją na równi, i że produkcya pszenicy w Królestwie Lombardzko-Weneckiém wynosi rocznie 4,096,000, a kukurudzy 6,610,000 miar, zatém wykazuje się, że ilość produkcyi ryżu znaczny procent bo 15,3 całéj produkcyi zbożowéj wynosi i dla tego znaczną ulgę sprawi. Ponieważ choroba ziemnaczana nie okazała się dotąd zbytecznie rozszerzoną, przeto powtórzyć możemy, że niemamy powodu rzeczywistéj obawy, i raczéj zniżenia cen w najbliższych miesiącach spodziewać się nam przyjdzie, aniżeli zbytniego ich poskoczenia w górę.

*) Stósować się to niemoże do Galicyi zachodniéj, która bez dowozu zboża z Królestwa Polskiego potrzeb wewnętrznych zaspokoić niemoże. (P. R. Cz)

— W tych dniach odbyło się piérwsze zebranie powszechne towarzystwa eskomptowego niższéj Austryi, na którém znajdowało się przeszło 270 członków. Bankier Eskeles odczytał sprawozdanie z czynności tymczasowego komitetu, który zebrany za akcye fundusz, zamienił natychmiast na różne papiery procentowe w ilości 4,776,000 złr. Komitet wyjednał sobie wolność stępla od akcyj i kuponów, wszedł w porozumienie z bankiem narodowym i przygotował to wszystko co do urządzenia tego zakładu jest potrzebném. Zakład ten pójdzie znowu na korzyść kapitalistów samego Wiednia.

Księstwa Naddunajskie.

Wanderer podaje list z Jass 30go z. m., z którego wyjmujemy co ważniejsze. Kupcy narzekają na bezczynność; powodem jej stan niepewny Księstw i brak zaufania w przyszłość. Głównym konsumentem jest bojar, który siedzi cicho w domu i wygląda wojny. Godném jest zastanowienia postępowanie Francyi i Anglii w Księstwach, kiedy oba te państwa przybrały rolę pośredniczą w Wiedniu na konferencyach i z Austryą i Prusami niby się trzymają, w Księstwach odmienną politykę prowadzą. W chwili gdy w Paryżu i Londynie uważają sprawę jako załatwioną, konsulowie francuski i angielski w Bukareszcie zdejmują herby z domów swoich i zrywają z rządem wołoskim wszelkie stosunki, powierzając ziomków swoich opiece greckiéj. Tegoż samego spodziewać się trzeba w Jasach i nie można przypuścić aby długie wizyty księcia od niejakiego czasu u konsulów, nakłoniły ich do innego postąpienia jak w Bukareszcie. Przytém kto nie chce to nie usłyszy w domach konsulów jak tam zajęcie księstw za krok gwałtu poczytują. Angielski konsul p. Coughon miał to nawet bez ogródki przed kilku dniami oznajmić księciu Gorczakowi, który się użalał na postępowanie obu reprezentantów państw zachodnich. Konsul austryacki od niejakiego czasu wyjechał jak mówią celem urządzenie poczty wozowéj do Czerniowiec i poprawy urządzeń poczty mołdawskiéj. Wieści przypisujące Rossyi odebranie poczty na siebie, znowu się ponawiają i mówią, że urzędnicy rossyjscy odeszli już w tym celu do Fokszan i Berladu, czemu wszakże wierzyć jeszcze nie należy. Kiedy kryzys handlowa grozi upadkiem wielu kupców, ceny zboża idą w górę, korzec pszenicy kosztuje 8 złr. walutą, u nas niesłychana to cena. Dopisek w tym liście pod d. 31 brzmi: Dowiaduję się właśnie, iż konsulowie francuzki i angielski zapowiedzieli już odjazd swój z Bukarestu, i właśnie w drogę ruszyli. Strach ogarnął umysły. Korpus jenerała Lüders ma się zbliżać do Multan. Cholera w Bessarabii się szerzy.

Turcya.

Gaz. Tryestska pisze z pod Dardanellów 16 sierpnia: Niedawno statek jeden turecki zarzucił kotwicę w zatoce Zunda niedaleko przylądku Baba. Mieszkańcy wioski Behram w mniemaniu, że to statek rozbójników morskich uderzyli na niego, wycięli wpień załogę i statek zatopili, ale jeden z majtków który z odniesionych ran nie zaraz umarł, wyprowadził ich z błędu. Mieszkańcy w obawie kary ratowali się ucieczką, lubo—pisze korespondent, mogli byli przewidzieć, że nie wielka spotka ich kara, albowiem zamordowani byli grekami. Z pośród winnych schwytano tylko czterech.

— *Gaz. Kolońska* pisze z Pera 22 z. m: Ubiegły tydzień zapełniony był posłuchaniami u Sułtana i różnego rodzaju naradami dyplomatycznemi. Wszystko to tyczyło się projektu pojednawczego wiedeńskiego, każdy bowiem czuje, że skoroby i ten odrzucono, wyczerpanoby dowcip pośredników, i oręż tylko pozostałby do rozstrzygnienia. Dużo jest w Pera osób, które nigdy nie dawały wiary aby spór dał się załagodzić, i które zawsze były tego zdania, że wszystkie pośrednictwa są czczą gadaniną, a tylko *ultima ratio regum* zostaje. Zdaje nam się, że mniemanie to ma za sobą słuszność, przepaść dzieląca strony sporne nie lada czém da się zapełnić, a nienawiść ku Rossyi jest tu żywioną od dziecka, wystąpienie zaś ks. Meażykowa jeszcze ją rozogniło,

i w febrowy wprawiło paroxyzm, a teraz namiętności te chcą złagodzić plastrem pośrednictwa. „Jeżeli Padiszach ustąpi, mówił mi niedawno pewien turek, to Omer pasza i jego żołnierze sami rozpoczną wojnę nad Dunajem a Padiszacha usuną!“ Wreszcie sama Porta rozbudziła fanatyzm w głębi państwa by ściągnąć znaczną liczbę redyfów pod chorągwie, a teraz zapału tego trudno już zbyć niczém. Redyfowie stanęli pod bronią, dzicy Albańczykowie, Egipcyanie z najdalszych kończyn państwa przybywają do Europy, by walczyć w obronie wiary, nie zaś by odbyć sto mil przechadzki wojskowéj i powrócić do domu nie dobywszy szabli. Turek nie zna się na takich rzeczach a narada 18 t. m. zważywszy, iż niepodobieństwo spokojnego załatwienia sporu stało się silniejszém od samego rządu, usiłowała istotne poczynić zmiany w projekcie pojednawczym, aby reprezentanci czterech mocarstw zmuszeni byli zaprotestować, i narada rozeszła się w najgorszém usposobieniu. Baron Bruck który wręczył był Sułtanowi własnoręczne pismo Jmci Cesarza Austryackiego i otrzymał niepewną odpowiedź, w złym jest humorze. Czyliż Turcyę przymuszą do przyjęcia projektu? Albo czy Anglia i Francya cofną pomoc swoją tak jak zagroziły? Któż może przewidzieć jak to wszystko wypadnie. Wreszcie Turcy oswoili się już na pół z tą myślą, że na pomoc angielsko-francuską liczyć wiele nie można. Tymczasem w zatoce Besika *entente cordiale* trochę ostygło. Głównym tego powodem było uszkodzenie okrętu „Friedland“ z czego się oficerowie angielscy głośno naśmiewali. Na balu danym przez posła francuskiego w dzień uroczystości napoleońskiéj, wzajemna cierpkość i niechęć dość były widocznemi.

— *Pressa* (wiedeńska) pisze ze Stambułu 26go sierpnia: Co się tyczy stosunku Austryi do Rossyi w bieżącéj sprawie, najłatwiej ztąd może dać wyjaśnienie onego. Austrya zaraz od początku sporu oddzieliła sama jedna to, co prawne i pożyteczne w wymaganiach rossyjskich z pośrodka wszystkich wyłącznych zamiarów jakie podstawiano; podobnież w postępowaniu i namowach państw zachodnich przeciw żądaniom Rossyi, oddzielała pozory od samolubnych zamysłów. Oświadczywszy się zaraz za realną stroną żądań rossyjskich, ale jedynie za nią, zapobiegła wszelkiemu nadużyciu i wszelkim machinacyom strony przeciwnéj. Przewidywanie jej urzeczywistniło się, a państwa zachodnie nie znalazły punktu oparcia do niebezpiecznych operacyj.—W Serbii powtarza się to samo na małe rozmiary, co tutaj na wielkie. Rola Austryi w obec Księstw miała na celu zapobiedz wszelkiéj zmianie *status quo*, któraby mogła przeszkodzić Austryi w ukończeniu wewnętrznéj swojej organizacyi. Mylném jest, jakoby *rząd* rossyjski—mimo tego co stronnictwo rossyjskie czynić może—pracował nad jakową zmianą w Serbii, albo się starał o rozdwojenie księcia z Portą; owszem, nowe poselstwo rossyjskie (p. Fonton) miało na celu zapewnić księcia, że rząd nie myśli o przywróceniu Obrenowiczów, jak to niepowołani stronnicy rossyjscy głoszą. Knowania w Serbii z innéj pochodzą strony, bo z zachodu i są czysto demokratycznéj natury. Sama Porta uznała to źródło, i widząc i dla siebie płynące ztamtąd niebezpieczeństwo, poczęła w przyjaźném świetle przyjmować wiadome oświadczenie Austryi, i w ogóle coraz więcéj przekonywa się, że Austryi własny interes nakazuje starać się o utrzymanie *status quo* w Turcyi. Sprawa hospodarów również przechodzi na spokojne. Porta poprzestaje na protestacyi w obronie praw swoich do Księstw, ale nie obstaje za odwołaniem hospodarów, ani też ich nie zrzuca, gdy w załatwieniu sporu z Rossyą przyjdzie niezawodnie do opuszczenia Księstw, i ustąpi ciężar który dotąd tamował wolne działanie hospodarów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września. P. Stan. Wojciechowski, ogrodnik w Zagorzanach w obwodzie Jasielskim doniósł nam, iż rzadka u nas roślina *Bonapartea juncea* inaczéj *Agave geminiflora*, pochodząca z Ameryki południowéj, wychodowana z nasienia w Zagorzanach, w 16tym roku wypuściła pręt do kwiatu na dwa łokcie wysoki.

— W cesarskiéj publicznéj bibliotece w Petersburgu, w liczbie ksiąg w językach wschodnich, odkrytą została ewangielia w języku arabskim, wydana w Syryi, w mieście Aleppo, w roku 1708, przez słynnego hetmana kozackiego Jana Mazeppę. Książka ta jest darem rz. rad. Stanu Krzysztofa Łazarewa, i składa się z 244 stronnic. Podarowana przez niego jeszcze w roku 1818, nie zwracała na siebie żadnéj uwagi, i dotąd w zapomnieniu leżała. Obecnie dopiero miejscowy bibliotekarz odkrył całą jéj wartość. (K. W.)

— Piszą z Berlina, że „Niema z Portici“, którą z wielkim przepychem tameczna opera na nowo przedstawia, niesłychanie wiele ludzi sprowadza. Stolica Prus od ośmiu lat niewidziała téj opery, co jednak nieprzeszkadza, że 30 sierpnia była setna czterdziesta pierwsza reprezentacya dzieła p. Aubera w samym Berlinie. Podobno gdyby porachować wszystkie na całym świecie reprezentacye téj opery, przeniosłaby ona nawet najpiękniejsze sukcessa p. Majerbeera i innych maëstrów. Panna Joanna Wagner jest w Monachium, gdzie daje w teatrze królewskim szesnaście reprezentacyj, na które się zaangażowała. — Do wiadomości teatralnych należy także i ta, że nowa komedya p. Aleksandra Dumasa pod tytułem: „Młodość Ludwika XIV.“, przyjętą została w komitecie teatru francuskiego. Sztuka ta mająca jak mówią wiele zalet, niebawem ma być przedstwiona. Choćbyśmy nawet miłość własną p. Verona właściciela *Constitutionnela* obrazić mieli, pod teatrem umieścimy wiadomość, że zapowiedziane jego pamiętniki wychodzą i przedmowa już jest ogłoszona. Ale jakżeż inne dać miejsce dziełu p. Verona, skoro zaraz w przedmowie oświadcza, że medycyna, któréj się z początku poświęcał, posłużyła mu szczególniéj w dyrekcyi opery, i stała się powodem, że lepiéj mógł sądzić o nadziejach, jakie się mieściły w łydce tanecznicy lub w gardzielu śpiewaczki, aniżeli Taglioni lub p. Damoreau. Aby zaś dać próbkę stylu autora, przytoczymy jeden frazes lapidarny: „Krtań jest łydką śpiewu u śpiewacki“. Czytelnicy niech nam darują te dla p. Verona uczynioną reklamę.

— Dzienniki piszą o śmierci barona Richmond, który ze wszystkich Ludwików siedmnastych najwięcéj miał wzięcia i stronników. Ten pseudosyn króla-męczennika, umarł gdzieś na prowincyi całkiem zapomniany. Jest to ten sam p. Richmond, któremu Sylvio Pelicco poświęcił jeden z rozdziałów swojego dzieła: „Moje więzienia“. Za panowania Ludwika Filipa stawał on dwa razy przed sądem dla politycznych zabiegów swoich. Wszelako pozostał we Francyi, a zaraz po dniu 24 lutego 1848 r. przesłał rządowi tymczasowemu rodzaj prośby, w któréj wykładał swe prawa do godności syna Ludwika XVI. W tymże samym czasie założył z funduszów dostarczonych mu przez kilku ze staréj szlachty, dziennik tygodniowy pod tytułem: *L'Infléxible*, którego powołaniem było dowodzić, że ktokolwiek wstąpił na tron po dniu 22 stycznia 1793 r., ten pozbawiał go należnego mu dziedzictwa i był uzurpatorem. W r. 1833 zamknięto go u Ś. Pelagii, gdzie się znajdował razem z kilką członkami rządu tymczasowego, jakoto z p. Marastem i p. Floconem. Jego tak zwane maniery, bawiły bardzo towarzyszów, a ponieważ był gastronomem, poruczono mu departament kuchni ogólnéj. P. Marast będąc w dobrym humorze, nieraz wołał na niego: „no przyjacielu Kapecie, dajno nam dziś na wieczór pieczonego kapłona“. Co pewna, to, że nigdy nie znaleziono jego metryki i największa tajemniczość otacza jego urodzenie. Kto on był, rzeczywiście tego nikt nie wie. Wielu członków ze szlachty francuskiéj było przekonanych, że on w saméj rzeczy był synem Ludwika XVI. Złożyło ich się dziesięciu na pensyę dla niego 12,000 franków, którą aż do samego zgonu pobierał.

— *Monitor Toskański* ogłasza dekret podpisany przez ministra sprawiedliwości w następującéj treści: „Na przedstawienie iż mogłoby wypaść na szkodę nietylko przemysłu prywatnego, ale w ogóle rolnictwa, gdyby masa gołębi pozostawioną była bez szczególnéj opieki, zastrzegając sobie na późniéj rozpatrzenie się w téj kwestyi obszerniéj z powodu reformy, do jakiéj przystąpić zamyślamy, w przedmiocie praw polowania się tyczących; wysłuchawszy rady ministrów, nakazujemy co następuje: Artykuł jedyny. Dotychczasowe ustawy o zabójstwie gołębi utrzymane być winny w całéj surowości na przyszłość aż do nowego rozkazu. Nasz minister etc. etc.“ Słysząc gruchające u nas po dachach gołębie, dziwném nam się wydawać może to rozporządzenie; zapominać wszakże nie trzeba, że ptak ten w niektórych krajach jest prawdziwym skarbem, i że na nim prawie całkiem sterkoryzacya polega. Głównie daje się to widzieć w Egipcie, gdzie całe gmachy nakształt warowni budowane są dla gołębi. Gołębniki te często daleko większe są od mieszkania całéj osady, a liczba przechowywanego w nich ptastwa wypisać się nieda.

Przyjechali do Krakowa od dnia 9go do 10go września r. b.: Franciszek Cukrowicz z Polski. Paweł Trąbski z Wadowic. Józef baron Lewartowski z Dobrocierza. Emanuel Carara z Kesmarku. Antonina Sozańska z Bogumina. Hr. Gabriela Wilczek z Wiednia.

Wyjechali: Józef Strachocki do Wiednia. Józefa Mecherzyńska do Maczek. Tomasz Szczerbowski do Szczakowy. Roman Strachocki do Wiednia. Tekla Mieroszewska z familią do Francyi. Ludwik Straszewski do Mysłowic. Antoni Sławikowski, Jan Kielanowski do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 września. Dowóz zboża na targ dzisiejszy z powodu uroczystego wczoraj święta, był prawie żaden; tylko z okolicy zwieziono nieco, w ogóle paręset korcy staréj i nowéj pszenicy, sprzedano częścią tu, częścią do Białéj po dawnych cenach. W Królestwie Polskiém ceny są nieruchome, wielkie poczyniono zakupna do Prus i w Będzinie zsypują na wywóz zboże, bo tam łatwiejszy pokup na pruską monetę, przytém tędy utrudniony przewóz transito. Z Będzina zakupują na dalsze odstawy. Dla tego niemasz nadziei, aby ceny spadły.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane. w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 6 września 1853 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	9	30	10	7½	9	—	9	15	—	—	8	52
„ „ nowej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta starego	7	21	7	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta nowego	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	6	45
„ jęczmienia starego	—	—	—	—	7	30	—	—	—	—	—	—
„ „ nowego	—	—	—	—	—	—	5	45	—	—	5	—
„ owsa	—	—	3	15	—	—	3	—	—	—	2	45
„ grochu	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ siemienia konopnego	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dto lnianego	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	9	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	9	15	—	—	8	45	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	2	24	—	—	2	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	37½	—	—	—	30	—	—	—	27
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	5	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	5	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	—	37½		45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przetartéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele:	Radzca i Referent.	Kommisarz Targ.
Antoni Masłowski.	*Wincenty Danek.*	*Teofil Wesper.*
Ferd. Baumgarten.		*Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 10go wrześ* Metaliki 5-proc. 94 1/16. — Metaliki 4 1/2-proc. 84 1/2 — Metaliki 4-proc. 75 1/8.— 4-proc. z 1850 r. 76 1/8. — 2 1/2-proc. 48 7/16. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. z 1830 r. 250, 303 7/8. — Augsburg 109 1/8. — Londyn 10 kr. 41. — Paryż 129. — Akcye Bankowe 1382. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16 B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 10 września. Banknoty austryac. żądają 96 3/4 płacą 96 1/3. — Pruski kurant ż. 102 3/4, pł. 102 1/4. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 104 1/2 pł. 104 1/4. Cwancygiery stare ż. 104 1/3 pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 5 20frankowe ż. 33 22, pł. 33 20. — Listy Zastawne polskie żądają 98 3/4 pł. 98 1/4. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92 1/2 pł. 92 1/4.

Kurs wiedeński z dnia 9 września. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84 5/16. — Akcye Banku wied. 1382. — Akcye kolei żel. szl. 231 1/4. — Agio od złota 15 1/4, od srebra 9.

Kurs wrocławski z d. 9 wrześ. — Banknoty austryack. 94 ż. Banknoty polskie 97 1/2 d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96 1/4 ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104 3/4 ż., dto 3½% 98 5/12 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93 3/4 ż.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 6 września: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 91 kop. 27 1/2 d. r. — k. —. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. 20 d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 139 k. 5 d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 12 d. r. —. — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 73 k. 57 1/2 d. r. 73 k. 50. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 85 k. 72 1/2 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. 91 k. 20 d. r. — k. —

Monety: — półimperyały ż. r. — k. — d. r. 5 k. 15.

Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. —. k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 90 k 77 d. r. 90 k. 27. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. 14 k. 74 d. r. 14 k. 73 Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. — kop. — d. rs. 21 kop. 15. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. 6 kop. — d. rs. 5 kop. 70.

Ostatnie wiadomości.

Cło wchodowe od wszelkiego rodzaju zboża i ziarn strąkowych tudzież od mąki i kaszy, zostało w Prusach zniesione po koniec r. b.

Izba wyższa w Hadze przyjęła 22 głosami przeciw 16 projekt do prawa tyczącego się dozoru korporacyj religijnych z urzędu.

Kor. Austryacka podaje telegrafem z Paryża, iż *Assemblée nationale* zamieściła wiadomość o odrzuceniu przez gabinet rosyjski modyfikacyj tureckich, a na paryskiéj giełdzie już we środę obiegała podobna pogłoska; lecz jak *Kor. Austr.* zapewnia, do téj chwili (w piątek po południu) nic o tem w Wiedniu nie wiadomo.

Redaktor *Journal de Constantinople* otrzymał od rządu polecenie hamowania się w artykułach swoich przeciw Rosyi.

Wanderer donosi z Konstantynopola 27 z. m. iż p. de la Cour już po odejściu noty wiedeńskiéj z poprawkami, usiłował skłonić ponownie Portę do przyjęcia, lecz napróżno. Dyplomata ten oburzył na siebie muzułmanów powiedziawszy w pewném zgromadzeniu: „jeżeli Rosya nie przyjmie tego co Turcya żąda, wtedy trzeba będzie zmusić Turcyę do przyjęcia tego, czego żada Rosya.“ Reprezentanci obcych państw pracują nad usunięciem Seraskiera Mehmeda-Ali-paszy.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia od	do
9	2	27" 3''' 669	+ 12° 1	4''' 96	północny słaby	pochmurno	rano deszcz, w południe grzmot i deszcz	+ 13°4	+ 10°4
„	10	„ 4 578	+ 11° 4	4 74	płzachodni „	„			
10	6	„ 5 120	+ 10° 9	4 68	zachodni „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czaplinski, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 297 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Nro 15093. (910)

Kundmachung. (3)

Auf Grundlage des h. Unterrichts-Ministerial-Erlasses dto 17 Juni 1853 Z. $\frac{5735}{108}$ wird am 22 September l. J. eine Lizitation wegen Überlassung der ferneren im Jagellonischen Collegium in Krakau vorzunehmenden Bauherstellungen im Gubernial-Commissions-Gebäude in den Amtsstunden von 9 bis 12 und Nachmittags von 3 bis 6 Uhr abgehalten, und bis zum Schlusse derselben auch die schriftlichen, nach den beigefügten Formularien verfassten Offerten übernommen werden.

Die Pachtlustigen werden insbesonders auf nachstehende Punkte aufmerksam gemacht:

1. Es kann der ganze auf 49572 fl. 40 1/4 kr. CMze veranschlagte Bau von einem Unternehmer übernommen werden.
   Für diesen Fall hat der Unternehmungslustige die auf einem 15 kr. Stempel ausgefertigte, mit allen für die Offerten zur Ausführung der Arbeiten weiter vorgeschriebenen Förmlichkeiten versehene Erklärung in der obigen Frist versiegelt, und mit der Aufschrift „Anbot zur Herstellung des Jagellonischen Collegiums“ einzubringen, und genau den Nachlass an den Einheitspreisen in Perzenten und zwar mit Buchstaben anzugeben.
2. Ausserdem, wenn sich kein Pachtlustiger für das ganze Unternehmen finden sollte, werden einzelne Professionisten-Arbeiten nach ihren Kategorien an verlässliche und zuverlässige Unternehmungslustige hintangegeben, und zwar einige Professionisten-Arbeiten sammt dem betreffenden Materiale, andere ohne demselben, daher auch wegen Lieferung der letztgedachten Materialien die Concurenz hiemit eingeleitet wird.
3. In letzterer Beziehung wird die Lizitation vorläufig wegen Überlassung nachstehenden Professionisten-Arbeiten an den Mindestbiethenden und zwar:

a) des Erdgrabens und der Mauerarbeiten ohne Material;
b) der Zimmermansarbeiten ohne Material;
c) der Steinmetzarbeit ohne Material;
d) der Schmiedearbeit sammt Material, dann wegen Lieferung nachstehender Materialien an den Bestbiether, und zwar:
e) der Hausteine als: Sandsteine, Pinczower-Steine, Sandstein und Marmor-Platten;
f) der Bruchsteine;
g) der Mauer und Anstrich-Ziegeln;
h) des Kalks, endlich
i) des Bauholzes, Pfosten, Bretter u. s. w. hiemit ausgeschrieben.

4) Der Umfang der auszuführenden einzelnen Arbeiten, so wie die Menge der zu liefernden Materialien, ist aus dem Vorausmasse und dem Kostenüberschlage, welche sammt den zu diesen Behufe angefertigten Plänen die Grundlage der Unternehmung bilden, ersichtlich, weshalb auch in die Baupläne, das Vorausmass, der Kostenüberschlag, die allgemeinen und besondern Baubedingnisse im Bureau des Bauamtes Einsicht genommen werden kan.
5) Unternehmungslustige haben Vadien in Baaren- oder Staatspapieren nach dem Kurse des dem Erlagstage vorausgegangenen Tages bei der k. k. Landesfilialkasse zu erlegen, welches bei der gesammten Unternehmung 10% von der Bausumme

bei den Arbeiten sub a. . . . . . . 600 fl.
„ „ „ „ b. . . . . . . 260 fl.
„ „ „ „ c. . . . . . . 460 fl.
„ „ „ „ d. . . . . . . 120 fl.
dagegegen bei der Materialienlieferung
sub e. . . . . 250 fl.
„ f. . . . . 80 fl.
„ g. . . . . 500 fl.
„ h. . . . . 150 fl.
„ i. . . . . 300 fl.
beträgt.

6) Unternehmungslustige einzelner Arbeiten haben sich zu erklären, welches Perzent sie von den, für die von ihnen übernommenen Arbeiten, veranschlagten Preisen zu Gunsten des Aerars nachlassen.
   Dagegen haben die Lieferanten von Materialien zu erklären, um welchen Betrag sie die einzelnen Materialien in der geforderten Güte und in den besonderen Lizitationsbedingnissen enthaltenen Umfange zu liefern sich verbindlich machen.
7) Der Offerent, welcher hinsichtlich seiner persönlichen Fähigkeit zu Bauführungen- und Professionistenarbeiten der k. k. Gubernial-Kommission nicht bekannt ist, muss diese Fähigkeit und vollkommene Verlässlichkeit so wie den Umstand, dass ihm die erforderliche Zahl geschickter Professionisten zu Gebothe steht, mittelst obrigkeitlicher Zeugnisse nachweisen.
8. Bis zur Entscheidung über das Ergebniss der Lizitations-Verhandlung bleibt der Unternehmungslustige für den Inhalt seines Anbothes rechtsverbindlich.

Formulare der schriftlichen Offerte zur Ausführung der Arbeiten N. N.

In Folge der Kundmachung Seitens der Gubernial-Commission dto 1sten September 1853 Z. 15,093, betreffend die ferneren im Jagellonischen Collegium in Krakau vorzunehmenden Bauherstellung überreicht der Gefertigte die gegenwärtige Erklärung, dass er die Arbeiten (hier kommen die Arbeiten aufzuführen) gegen Nachlass eines Perzentes pr.... (in Worten) von den veranschlagten Preisen übernehme und entsprechend den von ihm eingesehenen und wohlverstandenen Plänen der Vorausmasse des Kostenüberschlags der allgemeinen und besonderen Bedingungen zu vollführen sich verpflichte. Der Erlagsschein über das bei der k. k. Landesfilialkasse erlegte Vadium liegt bei.

Das Offert muss bei sonstiger Ungiltigkeit deutlich ohne Verbesserungen und besondern Bedingungen geschrieben, mit dem entsprechenden Vadium versehen, mit dem Vor- und Zunahmen des Offerenten gefertigt sein, und die Angabe dessen Wohnortes enthalten.

Dasselbe muss übrigens wohl versiegelt, mit der Aufschrift „Anboth für die Ausführung der Arbeiten zum Bau am Collegium Jagellonicum“ und der Angabe des erlegten Vadiums versehen sein.

Krakau am . . . . . .

Formulare der schriftlichen Offerte zur Lieferung von Baumaterialien.

In Folge der Kundmachung Seitens der Gubernial-Kommission dto 1 September 1853 Z. 15,093, betreffend die ferneren im Jagellonischen Collegium in Krakau vorzunehmenden Bauherstellungen, überreicht der Gefertigte die gegenwärtige Erklärung, dass er die Lieferung nachstehender Materialien . . . . und zwar die Kubik Klafter dieses oder jenes Steines oder den Koretz Kalk u. s. w. u. s. w., für den Betrag (Angabe der einzelnen Vergütungs-Preise in Worten auszuschreiben) übernehmen und entsprechend den von eingesehenen und wohlverstandenen allgemeinen und besonderen Bedingungen zu liefern sich verpflichte. Der Erlagsschein über das bei der k. k. Landesfilialkasse erlegte Vadium liegt bei.

Das Offert muss bei sonstiger Ungiltigkeit deutlich ohne Verbesserungen und besondern Bedingungen geschrieben, mit dem entsprechenden Vadium versehen, mit dem Vor- und Zunahmen des Offerenten gefertigt sein, und die Angabe des Wohnortes enthalten.

Dasselbe muss übrigens wohl versiegelt mit der Aufschrift „Anboth für die Lieferung des Materials . . . . zu der Bauherstellung am Collegium Jagellonicum“ und der Angabe des erlegten Vadiums versehen sein.

Krakau am 1 September 1853.

N. 15,093.

Obwieszczenie.

Na zasadzie Reskryptu Wysokiego c. k. Ministeryum Oświecenia publicznego z dnia 17 czerwca 1852 r. N. $^{5735}/_{108}$, odbędzie się licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dalszéj budowy w Kollegium Jagiellońskiém w Krakowie, w Gmachu Komisyi Gubernialnéj w dniu 22 września r. b. w godzinach urzędowych od 9 do 12 i po południu od 3 do 6, i do końca tejże przyjmowane będą równie piśmienne według załączonych wzorów deklaracye.

Chęć licytowania mających zwraca się uwagę szczególnie na następujące punkta:

1) Cała budowa na Złr. 49,572 kr. 40 1/4 mon. konw. anszlagowana, może być przez jednego przedsiębiorcę przedsięwziętą.
   W razie tym, winien będzie ubiegający się o to przedsiębiorstwo złożyć opieczętowaną deklaracyą na stęplu kr. 15, opatrzoną wszystkiemi formalnościami co do deklaracyj na wykonanie robót szczególowych poniżéj wskazanemi, a to na terminie powyższym z napisem: „deklaracya na budowę Kollegium Jagiellońskiego“ i wyraźnie odstąpioną od ceny wywołania ilość procentową literami wyszczególnić.
2) Nadto, gdyby się żaden przedsiębiorca o podjęcie się całego przedsiębiorstwa nie znalazł, wypuszczone zostaną pojedyncze roboty według ich kategoryj zaufania godnym przedsiębiorcom, a mianowicie: jedne roboty professyonistów wraz z dotyczącemi materyałami, drugie bez tychże, skąd też i dostawa potrzebnych materyałów w drodze licytacyi zarządzoną zostaje.
3) W ostatnim względzie rozpisuje się niniejszém licytacyja na wypuszczenie w przedsiębiorstwo nateraz następujących robót rzemieślniczych, najkorzystniejszą deklaracyą składającemu, a mianowicie:

a) Na robotę grabarską i murarską bez materyału;
b) na robotę ciesielską bez materyału;
c) na robotę kamieniarską bez materyału;
d) na robotę kowalską z materyałem,
   tudzież na wypuszczenie dostawy następujących materyałów równie najkorzystniejszą deklaracyą składającemu, a mianowicie:
e) kamieni ciosowych, jako to: kamienia piaskowego, pinczowskiego, tudzież płyt piaskowych i marmurowych;
f) kamienia łamanego;
g) cegły i posadzki ceglanéj;
h) wapna, nakoniec
i) materyału drzewianego budowlanego, forsztów, desek i t. d.

4) Obszerność wykonać się mających pojedynczych robót, tudzież ilość dostarczyć się mających materyałów wypływa z wykazów pomiarowych i wykazu kosztów, które wraz z planami na ten cel sporządzonemi podstawę przedsiębiorstwa stanowią, i tym końcem plany budowy, wykazy pomiarowe, kosztorysy, tudzież ogólne i szczególowe warunki budowy w Biórze Urzędu Budownictwa przejrzanemi być mogą.
5) Chęć licytowania mający winni będą vadia w gotowiźnie lub papiérach Skarbowych podług kursu w dniu ostatnim, złożenie poprzedzającym, w Kassie krajowéj filialnéj złożyć, które przy całém przedsiębiorstwie na 10% od ogólnéj summy budowy.

przy robotach zaś . . . ad a na 600 fl.
„ . . . — b — 200 „
„ . . . — c — 460 „
„ . . . — d — 120 „
a przy dostawie materyałów ad e na 250 fl.
„ — f — 80 „
„ — g — 500 „
„ — h — 150 „
„ — i — 300 „
wynosi.

6) Ubiegający się o przedsiębiorstwo pojedynczych robót, winni są zadeklarować, jaki procent od cen anszlagowanych na robotach których się podejmują, na korzyść Skarbu odstępują. Przedsiębiorcy zaś dostawy materyałów, mają oświadczyć, za jaką cenę dostawy pojedynczych materyałów w wymaganym gatunku i odpowiednio szczególowym warunkom Licytacyi podjąć się obowięzują.
7) Deklarant któryby C. K. Kommissyi Gubernialnéj nie był znany jako osobiście uzdolniony do budowy i szczególowych robót, powinien zdolność tę i należytą pewność, tudzież i tę okoliczność, że ma potrzebną liczbę zdatnych rzemieślników do swéj dyspozycyi, świadectwem zwierzchności poprzeć.
8) Aż do rozstrzygnienia rezultatu licytacyi, pozostaje licytujący za treść deklaracyi swéj prawnie obowiązany.

Wzór do Deklaracyi pismiennéj na wykonanie robót N. N.

W skutek obwieszczenia Kommissyi Gubernialnéj z dnia 1 września 1853 r. N. 15093 względem przedsiębiorstwa dalszéj budowy w Kollegium Jagiellońskiém, podpisany składa niniejszém deklaracyą, że robót (tu wyrazić należy roboty) za odstąpieniem procentu w kwocie... od cen kosztorysem objętych podejmuje się i zgodnie z przejrzanemi i zrozumianemi planami wymiarem, kosztorysem, ogólnemi i szczególowemi warunkami wykonać się obowięzuje. Kwit na złożone w Kassie krajowéj filijalnéj vadium dołącza się.

Deklaracya musi być pod nieważnością wyraźnie, bez poprawek i szczególowych warunków napisaną, odpowiednim vadium zaopatrzoną imieniem i nazwiskiem Licytanta podpisaną, i miejsce jego zamieszkania obejmować.

Takowa winna być zresztą dobrze opieczętowaną, napisem „deklaracya na dostawę materyału..... do budowy w Kollegium Jagiellońskiém“ i wymienieniem złożonéj na vadium kwoty być zaopatrzoną.

Kraków dnia 1 września 1853.

Konkurs-Kundmachung

der k. k. galiz. Finanz-Landes-Direktion.

[N. 1910. Pr.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium fand sich zu Folge Erlasses vom 12ten August d. J. Z. $29{,}553/_{2983}$ im Sinne des §. 8. der allerhöchsten Bestimmungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Kreisbehörden bestimmt, die provisorische Aufstellung von Steuer-Inspektoren und Unter-Inspektoren, für die zu errichtenden Kreisbehörden in dem Königreiche Galizien mit Krakau und dem Herzogthume Bukowina, schon jetzt zu veranlassen.

Mit Rücksicht auf die Zahl der für den die Kreise Sanok, Przemyśl, Sambor, Żołkiew, Lemberg, Stryj, Złoczów, Brzeżan, Stanisławów, Tarnopol, Czortków und Kolomea umfassenden östlichen Theil Galiziens aufzustellenden Kreisbehörden, wird somit die Konkursausschreibung für 12 provisorische Steuer-Inspektorsstellen, mit den Gehaltsstufen zu gleichen Theilen von 1000 fl. 900 fl. und 800 fl. und mit der IXten Diätenklasse, dann mit dem Range von Finanz-Bezirks-Kommissären und für 12 provisorische Unter-Inspektors-Stellen mit den Gehaltstufen zu gleichen Theilen von 700 fl. und 600 fl. und ebenfalls mit der IXter Diätenklasse, dann mit dem Range von Finanz-Direktions Konzipisten, eingeleitet.

Zur Bewerbung um die bezeichneten Dienststellen, wird der Konkurs-Termin bis 20ten September l. J. festgesetzt.

Die Bewerber um solche Stellen haben nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritte in den Staatsdienst sich

1) über die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die Kenntniss der Steuer-Verwaltung, und ihre Moralität auszuweisen.
2) Ausnahmsweise können auch solche Bewerber berücksichtigt werden, die, ohne die juridisch-politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Tüchtigkeit für die Steuer-Verwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operazionen sich ausgezeichnet haben.
3) Ist die genaue Kenntniss der deutschen und der Landessprache auf eine legale Art darzuthun.
4) Wird die Nachweisung, über das Lebensalter, die phisische Dienstesfähigkeit, und die Angabe verlangt, ob Bewerber, verehlicht oder ledigen Standes sei; auch ist anzugeben, ob derselbe und in welchem Grade mit einem oder dem anderen Beamten der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion oder der ihr unterstehenden Behörden verwandt oder verschwägert sei.

Die Gesuche sind an das Präsidum der galizischen k. k. Finanz-Landes-Direkzion zu richten, soferne der Bewerber in öffentlichen Diensten steht, im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörden, sonst aber im Wege der Betreffenden Kreisämter zu überreichen.

Die Konkursausschreibung für die provisorischen Steuer-Inspektorsstellen bei den zu errichtenden Kreisbehörden im westlichen Theile Galiziens das ist für die Kreise Krakau, Wadowice, Sandec, Bochnia, Jasło, Tarnów und Rzeszów so wie auch für Krakau, und in der Bukowina wird von dem Herrn Landes-Präsidenten zu Krakau und dem Herrn Chef der Steuer-Direktion zu Czerniowitz veranlasst werden.

Lemberg den 22ten August 1853. (902-3)

N. 4261. CESARSKO. KRÓL. TRYBUNAŁ (915)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Zofii z Brudzyńskich Baderowéj, składającego się z połowy wsi Garlicy Murowanéj w okręgu W. Ks. Krakowskiego w gm. III. Modlnica położonéj, ażeby z prawami swemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony podającym Maksymilianowi Baderowi i Apolonii Kozłowskiéj zostanie przyznanym.

Kraków d. 9 sierpnia 1853 r.

(2-3) Sędzia prez. J. Kopyciński. — Z. sekr. W. Płonczyński.

---

(901) **Cirkulare** (3)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 20057.] Zur gemeinschaftlichen Verpachtung des der Stadt Kenty gehörigen in 69 Joch 309 Klafter bestehendes Feldes Mühlengrund genannt sammt dem darauf befindlichen Wirthshause mit der, der gedachten Stadt gehörigen sogenannten Handslik'schen Wirthshaus-Realität Nr. 449 in Podlesie auf die Zeit vom 1ten November 1853 bis dahin 1859 wird in der Kenty'er Magistratskanzlei am 13 September 1853 die Lizitation abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für beide Pachtobjekte beträgt 950 fl. CMze.

Pachtlustige werden eingeladen mit dem 10% Vadium versehen am besagten Termine in der Kenty'er Magistratskanzlei zu erscheinen, wo ihnen die Lizitationsbedingnisse werden mitgetheilt werden.

Auch wird hiemit kundgemacht, dass bis zum Tage der Versteigerung und während derselben auch schriftliche Offerten werden angenommen werden, welche jedoch mit dem Angelde belegt sein, die Pachtobjekte und die Pachtdauer wie auch den für ein Jahr angebothenen Pachtzins mit Ziffern und Buchstaben in Conv. Mze endlich die Erklärung, dass der Offerent allen Lizitationsbedingungen ohne Ausnahme und Beschränkung sich unterziehe, ausdrücklich enthalten, und mit dem Vor- und Zunamen, Charakter, Stand und Wohnort des Offerenten unterzeichnet sein müssen; zu welchem Behufe die Lizitationsbedingnisse in der Kenty'er Magistratskanzlei eingesehen werden können.

K. k. Kreisamt Wadowice am 27 August 1853.

Edler von Loserth, k. k. Gubernialrath u. Kreishauptmann.

N. 4292. C. K. SĘDZIA TRYBUNAŁU (878)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Komissarz upadłego handlu Izaaka Rittermana.

Według przepisu artyk. 502 K. H. wzywa wierzycieli upadłego handlu Izaaka Rittermana, mianowicie: braci Neumanów, Betelheima i syna, Simoneta, Münzberga, braci Rosenthalów, F. Boiałtego, Bernarda, J. L. Boskowitza, L. L. Ebsteina, Fiszera et Comp., F. Schmitta, J. M. Schmitta sukcesorów, Ernesta Just, Józefa Bogansa synów, Remigio Fasato, Wentzla Ulmana, F. G. Otto, Józefa Pochmiana, braci Porgus, L. L. Löwenfelda, A. Dorfleitnera, Michała Papritz, Józefa Hullek, Karola Patterman et Comp., S. S. Putzkera, Augusta Stumpfe, Blaschke et Comp., Antoniego Thum, Józefa Franek, Piotra Hullek, H. Schwatza et Buntzla, Aloizego Stein, Grzegorza Majera, Filipa Technera, Lorenza Schreibera et Comp., M. Wunternitza, Majera et Biach, Ignacego Richtera et Comp., S. Majera et Comp., C. M. Wolfa, Karola Schippera, Davida Holzberga, Hermana Grautschtütera, Waarndorfera, Karola Houser, Jakóba Sruh, Frieda, Jana Maudelblüh, Wentzla Kirchof, Hermana Kurandę, Zygmunta Jonnsa, Jana Czaiszner, Filipa Nedelkovitz i synów, Wilhelma Küntsche, B. Jeruzalem, A. Röslera, Fiszla Weinreb et Benkdorff, Leopolda Rosenberga, Franciszka Kindermana, Schykt Lippmana, E. Borga, M. H. Schwartza, H. Styiasny, Kunego, Franc. Bergfelda, Jana Hampla, Jana Hernd, Lorenza Geister, Wyshadera, A. Straussa et Grünhut, Oberländera, Jana Engelhard, A. Pollaka i synów, Antoniego Hullek, Rubinsohna, Maxa Cohn, A. Fechnera et H. Schotek, J. A. Waltera, Wüntschla et Reinisch, Spitzera, Dalhofera, Ignacego Bergmann, W. Grossa, L. Ficktora, Karola Löbel, Wüntsche, Jordana Kwas, T. A. Müllera Moritza, A. B. Pollaka i A. Rottmajera z Wiednia — Mojżesza Bondy, Friedmana Leipen i S. S. Hahna, z Pragi — Moritza Mandele i synów, E. Hassera, S. Weinbergera, T. Burkla, S. Leinera, Klingera, Aleksandra Krause, oraz Franc. Blumenreichn z Berna — wreszcie Stanisława Ciechanowskiego i Kalmana Abeles z Krakowa, aby w dniu 3 października r. b. stawili się w sali audyencyonalnéj c. k. Trybunału Wydziału Igo, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników dla sprawdzenia przed tymczasowymi syndykami swoich wierzytelności.

Kraków dnia 24 sierpnia 1853 r.

(3) *J. Sokalski.*

---

(914) **Obwieszczenie.** (3)

Dyrekcya c. k. Gimnazyum u Ś. Anny w Krakowie podaje do powszechnéj wiadomości:

1) Rok szkolny 1853/4 rozpoczyna się 15go września.
2) Wpisy odbędą się 14 i 15go września na amfiteatrze w gmachu gimnazyalnym.
3) Każdy uczeń zgłosi się z rodzicami (ojcem lub matką), opiekunem lub dozorem domowym do pomienionego wpisu; inaczéj w poczet uczniów gimnazyum przyjętym nie będzie.
4) Uczniowie nieuwolnieni od opłaty szkolnéj złożą przy wpisie lub najdaléj do 1go października tytułem téjże opłaty za 1sze półrocze 6 złr. mk.
5) Uczniowie do któréjkolwiek klassy nowoprzybywający złożą tytułem taxy wpisnéj 2 złr. mk.
6) Każdy uczeń powinien się zaopatrzyć w legalny paszport, celem uzyskania karty pobytu w c. k. Dyrekcyi policyjnéj.
7) Każdy nowoprzybywający uczeń wykaże się metryką urodzenia i zaświadczeniami odbytych dotąd nauk.
8) Uczniowie chcący się podawać o uwolnienie od opłaty szkolnéj, niechaj się zaopatrzą w świadectwa odbytych w przeszłym roku szkolnym nauk i w legalne świadectwo ubóstwa, wydane przez miejscowy urząd parafialny, a potwierdzone przez urząd cywilny. Rzeczone świadectwa ubóstwa muszą być wydane w bieżącym roku 1853. Uczniowie Iszéj klassy w pierwszém półroczu od opłaty szkolnéj uwolnieni być nie mogą.
9) Uczniowie chcący prosić o stypendyum, zaopatrzą się w metrykę urodzenia, świadectwa odbytych w zeszłym roku szkolnym nauk, świadectwo szczepionéj ospy i świadectwo ubóstwa, a gdyby byli z stanu szlacheckiego, w legalny wywód szlachectwa. Tylko uczniowie celujących obyczajów, pilności, uwagi i postępu o rzeczone stypendya ubiegać się mogą.
10) Dnia 16 i 17go b. m. odbędą się popisy poprawcze i wstępne. Uczniowie wstępujący do klassy Iszéj examinowani będą piśmiennie i ustnie z języka niemieckiego i polskiego i z arytmetyki.
11) 16go września zgromadzą się wszyscy uczniowie o 8méj godzinie z rana w gmachu gimnazyalnym w klassach, do których uczęszczać będą.
12) Popisy dojrzałości odbędą się w drugiéj połowie bieżącego miesiąca. Od 15go począwszy niechaj kandydaci do tych popisów będą gotowi.

Z c. k. Dyrekcyi gimnazyalnéj.

Kraków dnia 6 września 1853. Dr. L. Klemensiewicz.

---

(904) **Ediktal-Vorladung.** (3)

Durch das Dominium Staniątki Bochniär Kreises, wird der Militairpflichtige aus Podłęże H. N. 24 im Jahre 1827 gebürtige Kaspar Iwulski vorgeladen, binnen sechs Wochen in sein Geburtsort zurück zu kehren und bei seiner betreffenden Conscriptions-Behörde sich anzumelden, widrigens derselbe als Rekrutirungsflüchtling behandelt würde. — Staniątki am 30ten August 1853.

Inseraty.

Utrzymujący konwikt uczniów, przeniósł zamieszkanie ze Szczepańskiéj na ulicę Mikołajską pod L. 627.

Kowalski, były nauczyciel filologii

(920-1-4) w c. k. gimnazyum niegdy liceum Ś. Anny w Krakowie.

Opinia lekarska.

Kilkokrotném badaniom i zastósowaniem tak **ZAHN-PASTY** Dra *Suin de Boutemardt* *) jako też i **MYDŁA z ZIÓŁ** Dra *Bourhardta* **) zyskałem to dostateczne przekonanie, że jak *Zahnpasta* nietylko nie jest szkodliwą, lecz w rzeczy saméj wyborny i prędki skutek czyszcząc zęby sprawia, częstem bowiem jéj używaniem, nadaje im białości, lustru, dziąsła i zęby wzmacnia, chwiejące utwierdza; tak również i *Mydło z ziół*, o którém się wyżéj wspomniało, także we wszystkich wypadkach, w których go używano, wyborne sprawiło skutki, skórę popękaną, suchą, z naturalnego koloru wyszłą, czyniąc w krótkim czasie miękką, ciągłą i białą, czyszcząc takową z piegów, osutek, łupieżu i węgrowatości, w skutek więc czego tak jedno jak drugie ze strony lekarskiéj, jako swemu celowi zupełnie odpowiednie, za najlepsze zalecone być może.

Biakorcze (Sławen. pogran. wojskowe) 20 lipca 1853 r.

Dr. v. **Rohmm,**

c. k. nadlekarz polowy Brodzkiego gran. regimentu.

Dla *Krakowa* znajdują się jedynie prawdziwe i gotowe tylko u p. Józefa Bartl — podobnie w *Białéj* u aptekarza Józ. Reichert; — w *Bochni* u p. Niedzielskiego; — w *Brodach* u Karola Carnelli; — w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch i Tom. Zachariasiewicz; — w *Kołomyi* u S. Wieselberga; — we *Lwowie* u W. Willmana; w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego; — w *Stanisławowie* u aptekarza J. Tomanek; — w *Tarnopolu* u Markusa Schlifki — i w *Tarnowie* u J. Jahna. (921 1-3)

*) W oryginalnych paczkach po 20 kr. i 40 kr. mk.
**) W opieczętowanych oryginalnych paczkach po 24 kr. mk.

Mając sobie od c. k. władzy szkolnéj krajowéj polecone sprzedawanie książek szkolnych normalnych i innych wychodzących nakładem rządowym u Ś. Anny w Wiedniu, na miasto Kraków i Okrąg jego, zawiadomiam o tém niniejszém pp. księgarzy, professorów i nauczycieli, tudzież rodziców i opiekunów młodzieży szkolnéj.

Juliusz Wild,

(919-1-3) księgarz w Krakowie.

Po zniżonych cenach. Wnijście 10 kr. mk. — (dzieci płacą 6 kr.) — przez krótki tylko czas jeszcze czwarta i ostatnia wystawa **wielkich kręgobrazów i olbrzymiéj pleoramy** z nowemi odmianami codziennie od 8éj rano do 9téj wieczorem — od 5téj i pół przy rzęsistém oświetleniu. — Wielkie **anatomiczne muzeum** z Paryża również od 8éj rano aż do zmroku otwarte. — Cena wnijścia 10 kr. — Wojskowi od feldfebla na dół płacą 6 kr. mk.

Bei herabgesetzten Preisen. (Eintrittspreis 10 kr. CMze. Kinder zahlen 6 kr. CM.) bleibt noch kurze Zeit die vierte und letzte Aufstellung, und zwar mit neuen Abwechslungen die grossen **Rundgemälde** u. bewegliches **Pleorama** täglich von Früh 8 bis nach 9 Uhr Abends, und von halb 6 Uhr ab, bei brillianter Beleuchtung geöffnet. — **Das grosse anathomische Museum** aus Paris ist ebenfalls von Früh 8 bis Abends so lange es das Tageslicht erlaubt, gegen 10 kr. CM. geöffnet. K. k. Militair vom Feldfebel abwärts 6 kr. CM. (922-1-3)

Niniejszém podaję do wiadomości, iż w mieście tutejszém jeszcze do dnia 15go października r. b. zabawić zamyślam. Osoby, będące w chęci zaprowadzenia u siebie z nadzwyczaj małym kosztem, odpowiedniego celowi

narządu do ogrzewania powietrza w mieszkaniach, za pomocą którego od 2ch do 4ch pokoi w przeciągu 15tu do 18tu minut z użyciem bardzo małéj ilości opału do 18tu stopni Réaumura ogrzać można, zechcą łaskawie zgłosić się do podpisanego, który i na to przystaje, aby każdy, życzący sobie mieć podobny apparat ogrzewalny, takowy u własnego ślusarza sporządzić kazał, zastrzegając sobie jedynie umiarkowane wynagrodzenie za wskazanie sposobu. *Tomasz Maubach*, mechanik z Berna.

(907) zamieszkały pod N. 197 naprzeciw domu kolei żelaznéj.

---

(850) **Młody mężczyzna bezżenny** (2-3)

znający praktycznie gospodarstwo, gorzelnictwo i sposób robienia séra szwajcarskiego, piszący pięknie i posiadający znajomości rachunków, umiejący do tego dobrze po polsku pisać i czytać, życzy sobie dostać się do obowiązku ekonomicznego, swém wiadomościom odpowiedniego w Galicyi, a to od nowego roku 1854. Ktoby sobie życzył, raczy łaskawie swe chęci wraz z warunkami przesłać listownie pod adressą: „Do J. Zbk., post restante Skotschau, w c. k. Szląsku".

HOTEL WARSZAWSKI

pod królem Sobieskim

przy Sławkowskiéj ulicy w Krakowie w położeniu pięknem, zdrowém i korzystném, o jednym froncie do ulicy, drugim na plantacye obrócony, tuż przy targu Kleparza, **z konsensem na traktyernią, kawiarnią i wyszynk trunków,** — jest z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia od Ś̄go Michała. — Bliższą wiadomość udziela księgarnia F. Baumgardtena w Krakowie. (908-1-3)

Do handlu ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO

w Krakowie przy Głównym Rynku

nadesłano na skład

PRAWDZIWE PŁÓTNA WEBOWE,

Kopowe, oraz Chustki płócienne

z najcelniejszéj, zaszczytnie znanéj fabryki krajowéj, ręcznych wyrobów, które po tych samych umiarkowanych cenach sprzedawane będą, po jakich tego samego wyrobu i téj saméj fabryki Płótna, w Składzie w głównym mieście Wiedniu sprzedawane są.

Polecając ten przedmiot Szanownéj Publiczności, oznajmia się: iż każda sprzedana sztuka rzeczonych Płócien wydawaną będzie nabywcy z zaręczeniem pod odpowiedzialnością za prawdziwe, czyste, trwałe, ręcznego wyrobu płótno, które już w szyciu, a głównie po wypraniu bielizny, okaże doskonałość i wartość swoją, co przeciwnie obecnie pokupne płótna, fabrykat sztucznych, pozorowych, wyrobów maszynowych, aczkolwiek tańsze, jednak po pierwszym przepraniu swój pozór tracą, a następnie trwałość wymaganą być nie może.

Nadto nadesłano wybory DYWANÓW do sprzedaży po cenach fabrycznych. (846-3-6)

Dla Gospodarzy. Długoletnie uprawianie traw dało mi przeświadczenie, że wszystkie, a szczególniéj (phleum pratense) powszechnie Tymotką zwana, siana na zimę, najbogatsze dają zbiory.

Przyczyna tego uzasadnia się w tém, że każde ziarno, a najwięcéj Tymotka i Holcus lanatus potrzebują wiele wilgoci do skiełkowania, na któréj w najsuchszéj jesieni nie zbywa, zapuszczając głębiéj swe korzenie, rozkrzewiają się bogato jeszcze przed zimą, z początkiem wiosny już w kilka dźbeł są uposażone, zima im nietylko nie szkodzi, ale przymusza nie puszczając w pień już rozkrzewionych do zajęcia się głębszego, i dla tego plon o tyle jest obfitszy.

Siew traw odbywa się albo w oziminach, które na wiosnę mają być podsiane koniczem, albo w ścierniach na ugory lub paszę przeznaczonych, w obu przypadkach korzyści są następujące. *Co do pierwszego:*

a) Siejąc trawy w oziminie, to na obsianie morgi wystarczającą jest pod jesień ilość półtora garnca Tymotki, a trzy garnce Miodonki w plewach (nasienia pewnego) na morgę austryacką, a tém samém koszt nie wynosi 1 złr. mk.

b) Tak obsiana ozimina z wiosną nie potrzebuje więcéj nad jeden garniec koniczu na morgę, a tak koszt obsiewu razem wziąwszy, jest mniejszy.

c) Zdarzają się przypadki, że konicz z wiosną siany, albo ziarno jest niepewne, albo dla bujności oziminy bywa zagłuszoném, albo dla posuchy wiosny jak było w 1851 źle wschodzi. W każdym z tych przypadków gospodarz nie jest zakłopotany, co z polem takowém zrobić, śmiało zostawić może na zielone, i zbiera gdyby zupełnie koniczyna się nie udała do 50 centnarów z morgi już około Ś̄go Jana najszlachetniejszéj paszy, a to jest najszczególniejsze, że

d) po zbiorze Tymotki lub Holcus-u, w któréj miał koniczynę za przepadłą, najpiękniéj się opuszcza przez cień trawą zrobiony, czy przez wybranie z ziemi części pożywnych, które dla szerokolistnych były nieprzyjazne, tak się rozkrzewia, że drugi zbiór koniczyny jest zadziwiająco gęsty i bujny.

Co do drugiego: Siejąc zaś trawy w ścierniach, które się urządza przez przez poprzednicze zdarcie wysokiemi i ciężkiemi bronami takowych, a po zasianiu przywłóczką w jednę stronę, zebrałem w tym roku na ścierni owsianéj od 30 do 40 centnarów siana, a tém samem koszta obsiewu wynagrodziły się w 20to-sób. Na obsianie ściernisk potrzeba nieco większéj ilości nasienia, bo nie każde nasienie padnie na ziemię, i wiele z nich pokrytemi nie zostaną, jeszcze gęściéj trzeba obsiewać ugory, przyłogi zastarzałe, jeżeli je bronami odświeżyć można.

O prawdziwości mego podania można się przekonać na miejscu od najbliższych sąsiadów, szczególniéj od wieśniaków, którzy morgami kupowali ściernie tak obsiane na siana i zbierali od 3 do 5 fur z morgi.

Nasienie trawy Tymoteuszowéj sprzedaję po 20 fl. mk. korzec, ważący około 180 fnt. wrocławskich, a tém samém centnar wrocławski nie przypada nad 6 talarów pruskich czyli pół ceny w handlach zagranicznych, nie rachując przesyłek, spezów, wysokiego agio i tyle innych wydatków. — Korzec trawy Holcus lanatus i wszelkich innych po 8 złr. mk. A za zbiór i pewność nasienia tego roku jak w przeszłych latach dadzą poświadczenie poprzedni nabywcy.

Dla ułatwienia kupującym będą złożone próbki i mniejsza ilość każdego gatunku w Krakowie w Biórze c. k. Gospodarczo-Rolniczego Towarzystwa; w Tarnowie w Hotelu Krakowskim; w Bochni u pani Hantscel; w Wadowicach u pana Szulca; w Sączu u pana Kosturkiewicza; gdzie za zadatkowaniem najdaléj w dni 5 odstawione będą.

Bezpośrednio można się udać listami frankowanemi do podpisanego — a informacyę — lub nasienie na miejsce żądane odesłaném będzie. — Klecza górna 14 sierpnia. (poczta Wadowice.)

(849-3) Henryk ze Sławna Sławiński.

Tabaczyński Ludwik, dzierżawca dóbr w Lisowku, obwodzie Jasielskim, otrzymał upoważnienie czyli **AJENCYĄ,** zabezpieczenia od pożarów i gradobicia, przez uprzywilejowane Towarzystwo Siedmiogrodzkie, i już działanie swe w téj mierze rozpoczął. Uwiadamiając o tém szanowną Publiczność, upraszа niniejszém, aby strony interesowane, a szczególniéj z okolic póbliższych do niego się z zabezpieczeniami udawali, którego staraniem będzie w każdym wypadku według najdokładniejszéj słuszności zadowalniać. (851—2-3)

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.